

No. 60

XXVIII r.  
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41,  
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 6-8 pp  
Artykułów i listów anonimowych nie ponosiąc od.

Łódź.

# ROZWOJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Niedziela, dnia 1 marca 1925 r.

numery  
20 gr.

ŁÓDŹ I POKRÓCZKI  
w Łodzi  
Miesięcznie 3.00 zł  
cena do domu 20 gr.  
z przes. poczt.  
Miesięcznie 4.50 zł.  
Pesa Łódź 16 groszy.  
Konto P.K.O. 60594.  
Należność pocztowa  
opłacona ryczałtem.

Dziś! **CASINO** Dziś!

## CZARNA LU

w roli głównej nasza rodaczka

## POLA NEGRI

Skandaliczna historia wielkiej damy paryskiej  
żony prefekta polieji.

Kryjówki apaszów. Taniec apaszów.

**Uwaga!** Ceny biletów znacznie obniżone.

599-

**ODEON**

Dziś premiera I!

Mistrz  
ekranu,  
słynny

**Harry Peel**

w wielkim salonowo-sensacyjnym dra-  
macie w 7-ich aktach p. t.

**Tajemnica balu  
maskowego**

Niezwykła akcja, wielkie napięcie, wspania-  
ła gra, precudowna wystawa, kunsztowna  
arcy-technika.

Ceny biletów niższe:

od 1 zł. do 3 zł.

Początek przedstawień w soboty, niedziele  
i święta o 3-ej. 595-

### Bank Związku Spółek Zarobkowych

Oddział Łódzki, ul. Piotrkowska 72, 1 piętro,

przyjm. wkłady na książeczki oszczędn. począwszy od 10 zł.

## Klęska emigracji.

Obok prądu reemigracyjnego zaznacza się u nas w ostatnich czasach również coraz silniejszy z dnia na dzień ruch emigracyjny. Objaw to — jak słusznie zaznacza p. J. Sucho wiak na łamach „Kurierza Poznańskiego” — dla naszego młodego państwa ogromnie niebezpieczny i w następstwie przynieść może nieobliczalne szkody.

Zwolennicy emigracji przytoczają różne argumenty na usprawiedliwienie swego stanowiska. Wskazują oni na przykład starożytnego Rzymu a następnie Hiszpanii, Włoch i Anglii, dla których — to krajów emigracja była źródłem potęgi. Argumenty te jednak polegają na nieporozumieniu. Rzymska ekspansja emigracyjna nastąpiła dopiero wówczas, gdy wszystkie obce żywioły w Italii były zlatwnizowane. Hiszpania po zdobyciu i skolonizowaniu południowej Ameryki osłabiła się tak dalece przez gwałtowną emigrację, że straciła swoje mocarstwowe stanowisko. Włochy nie tracą na dzisiejszej emigracji, gdyż wysyłają nadmiar ludności na własnych koloniach lub też do takich

krajów, gdzie żywioł włoski jest nadzwyczaj licznie reprezentowany. Co się zaś tyczy Anglii, to wiadomo, że emigracja stamtąd zasila żywiołem anglosaskim rozległe i dalekie dominia, wiążąc je tym sposobem silnie z macierzą.

Dla Polski emigracja jest prawdziwą klęską. W czasie wiekowej niewoli przez emigrację straciliśmy bezpowrotnie jedną czwartą część narodu, ale wówczas nie mieliśmy ani sił ani możliwości powstrzymać zła. Obecnie byłoby nierozwagą popierać wychodźstwo, gdyż Polska, nie mając własnych kolonii może wysłać swoich emigrantów tylko do obcych krajów. Wobec tego zaś w samym kraju żywioł rdzennie polski stanowi tylko 70 proc. ogółu ludności, więc jasnym jest, że emigracja musiałaby w ten sposób pomnożyć procent „mniejszości narodowych” i wzmocnić wpływy żydostwa, co równałoby się wprost samobójstwu.

Bo spójrzymy tylko na naszą emigrację: czteromilionowa armia wychodźców polskich w Ameryce (t. j. w Stanach Zjedno-

### Obrączki ślubne

wszystkie fasony, zegarki Zenith  
Omega, Longinus w dużym wy-  
borze. Platery Horblina, Fra-  
geta i inne najtaniej kupić można

Brzezińska 10, Jan Placek

### Towary manufakturowe

Galanteria męska i damska

Jedwabie

Ubiory męskie i damskie na miarę.

Sprzedaż na raty. Sprzedaż na raty.

Jan Tomaszewski i S-ka

Sp. z ogr. odp.

ul. 6-go Sierpnia 1, tel. 20-65.

599

czonych, Kanadzie, Brazylii i Argentynie) jest już dla kraju przepadła. Chyba tylko jednostki wrócą do kraju — reszta, zwłaszcza młodzież, nie myśli już o powrocie.

Tak samo ma się rzecz z naszą emigracją we Francji.

Zdawałoby się że po odzyskaniu nie-

## Od Administracji.

Skutkiem ciężkiego przesilenia jakie przeżywa polskie piśmiennictwo wogóle a szczególnie prasa polska w Łodzi, zmuszeni jesteśmy podnieść cenę pojedynczego egzemplarza naszego pisma w sprzedaży detalicznej na

**20 groszy za numer.**

Czynimy ostatni wśród miejscowych pism ten tylko koniecznością podyktowany krok, zaznaczając, iż jest to zarządzenie czasowe, które cofnąć w najbliższej przyszłości zamierzamy.

I dlatego też zwracamy się do czytelników, z prośbą, aby nam pomogli przetrwać to ciężkie przesilenie, które specjalnie prasie narodowej bardzo dało się we znaki.

Administracja  
„Rozwoju”.

podległości ruch emigracyjny ludności polskiej zatamuje się. Mamy przecież środki ku temu, aby zapewnić i robotnikowi i rzemieślnikowi i rolnikowi pracę i egzystencję. Wystarczyłoby np. odebrać żydom monopol dostaw rządowych a rozdzielić je przynajmniej według klucza narodowego. Ież to bowiem koncesyj rządowych dzierża żydzi w swych rękach wtedy, gdy Polacy emigrować muszą z własnego kraju!

Liczbę urzędową za lata 1919—1923, ogłoszone co dopiero, są w tym względzie bardzo wymowne. Otóż emigracja z Polski do Stanów Zjednoczonych A. P. wynosiła w 1921 r. w okrągłych liczbach — 90.000 ludzi, w roku 1922—35.000 ludzi, w 1923—23.000 ludzi. Razem w latach od 1921 do 1923 włącznie 148.000 ludzi.

Emigracja do Argentyny w latach od 21 do 23 włącznie 10.000 ludzi, do Kanady 14.000, do Palestyny 14.000 ludzi.

Emigracja do Francji: w 1919 r.—300 ludzi, 1920 r.—13.000 osób, 1921 r.—9.000, 1922 r.—29.000, 1923—70.000 osób. Prócz tego odbywa się jeszcze emigracja Polaków z Westfalii i Nadrenii do Francji, która w latach od 1919—1923 włącznie wyniosła około 100.000 ludzi. Wreszcie, istnieje emigracja jednostkowa, poza szerszą kontrolą. Ogółem Polaków emigrantów jest we Francji przeszło 400.000.

Do Rumunii wyemigrowało w latach od 1922 do 1924 włącznie 20.000 osób. Do Szwajcarii przeszło 100 osób, do Belgii 400 osób, do Austrii przeszło 800 osób. Do Danii wyjeżdża rok rocznie na przeciąg trzech do czterech miesięcy od 1000 do 2.500 kobiet na roboty rolne.

Emigracja nasza wynosiła zatem w latach 1919—23 (daty za r. 1924 są tylko częściowe) okrągło 300.000 osób, nie licząc tysięcy, które przekroczyły granice nielegalnie. Żydów wyemigrowało ok. 50.000, jest to jednak liczba znikoma w porównaniu z trzymilionową rzeszą żydowską w Polsce.

W jaki sposób możnaby zaradzić tej klęsce, która w ostatnich latach pozbawiła nas z ludności polskiej kraju?

P. Suchowiak poleca następujące środki zapobiegawcze:

1) Ruch budowlany. Gdy Niemcy, korzystając z inflacji marki, wybudowali u siebie tysiące nowych domów, myśmy taka sama sposobność przespali.

2) Budowa dróg lądowych i wodnych (np. zamiast zasiłków dla 150.000 bezrobotnych).

3) Wzmoczenie prac w fabrykach krajowych przez obniżenie kosztów produkcji.

4) Inwestycje melioracyjne, mianowicie w środkowej i wschodniej Polsce. Osuszenie błot pińskich dałoby może pięćdziesiąt tysięcy tyle obszaru do kolonizacji wewnętrznej, ile go mała kulaawy nadnoteckie, które

## Istota zatargu niemiecko-rumuńskiego.

(p) Mimo, że minęło już sześć lat od zakończenia wojny, likwidowanie jej skutków ciągle jeszcze trwa, i połączone jest nawet z dużymi trudnościami. Przyczyna tego jest taktyka dyplomacji niemieckiej, która usiłuje zyskać na czasie, przewlekając kwestie w nieskończoność, podnosić ciągle wątpliwości prawnicze, stosować bierny opór, by wreszcie zwolnić się ze wszelkich zobowiązań. Podobną stosują metodę w stosunku do Polski. Jeśli chodzi o sprawę optantów, likwidację dóbr niemieckich itd. Ostatni ostry zatarg pomiędzy Rzeszą a Rumunią, jest nowym przykładem przebiegłej taktyki niemieckiej, która dała Niemcom niejednokrotnie tak dobre wyniki.

Tym zatargu jest likwidowanie stosunków jakie powstały na tle okupacji Rumunii przez wojska niemieckie, a które usancjonowały następnie odrębny traktat w Bukareszcie, unieważniony przez zawieszenie broni z 11 listopada 1918 r. i przez Traktat Wersalski. Niemcy zachowywali się w Rumunii podobnie jak w Polsce, w Belgii i we Francji. Kraj systematycznie rabowali, zabierali materiał kolejowy inwentarz żywy, na zasadzie traktatu w Bukareszcie przywłaszczali sobie różne dobra itd. I oczywiście podobnie jak Polskę uszczęśliwili Rumunię pieniędzmi wydawanymi przez „Banca Generala”. Banknotom nadali kurs przymusowy, i wypuścili je na własną odpowiedzialność, na okrągłą sumę 315 milionów marek złotych. Oczywiście wykupienie tych banknotów przez rząd rumuński, nałożyłoby na państwo zbyt wielkie i zupełnie nie-

zasadnione ciężary. To też Traktat Wersalski wyraźnie zastrzegł, że Niemcy muszą zwrócić Rumunom wszelkie zabrane wartości oraz pokryć zobowiązania, zaciągnięte przez władze okupacyjne.

Od roku 1912 toczyła się w tej sprawie rokowania pomiędzy Berlinem a Bukaresztą. Jeszcze w r. 1922 rząd niemiecki uznawał częściowo tezę, że Niemcy zobowiązane są do pokrycia wypuszczonych przez nich w czasie wojny banknotów „Banca Generala”. Wówczas czas chcieli oni ofiarować z tego tytułu Rumunii 50 milj. marek w złocie. Lecz do zawarcia umowy nie doszło. Dziś już Niemcy wogóle nie uznają swego długu, twierdząc, że wszelkie reperacyjne i likwidacyjne sprawy uregulował plan Dawes'a i że Niemcy zobowiązane są do płacenia jedynie rat, przewidzianych w tym planie.

Takie stanowisko zajął p. Stresemann w oświadczeniu, złożonym w komisji budżetowej Reichstagu, w odpowiedzi na zapowiedziane przez rumuńskiego ministra finansów p. Vintila Bratiano represje w stosunku do Niemiec. Mianowicie p. Bratiano zapowiedział: 1) natychmiastowe zlikwidowanie przedwojennego majątku niemieckiego, 2) nałożenie na towary niemieckie taksy do wysokości 26 proc. oraz stosowanie do tych towarów maksymalnych stawek celnych 3, natychmiastowe zlikwidowanie prywatnych dóbr niemieckich, represje te idą bardzo daleko i właściwie oznaczają wojnę gospodarczą pomiędzy oboma państwami.

## „Rezolucje” patriarchy Tichona.

(p) Gazeta rosyjska „Za swobodu” umieszcza nadesłaną jej z Berlina pocztą pantoflową przez dziennikarza Iszewskiego „rezolucję świętobliwego patriarchy Tichona”. W rezolucji tej patriarcha potwierdza dane przez siebie dawniej rozporządzenie podniesienia do godności arcybiskupa pińskiego i nowogrodzkiego jego ekscelencji (wysoko preoświadczonego) Pantelejmona i nagrodzenia godnością „protoreja” duchownego prawosławnego Łuki Gołoda. Dalej patriarcha udziela swego błogosławieństwa za trudny poniesione na rzecz cerkwi prawosławnej senatorowi W. Bogdanowiczowi, duchownym prawosławnym i prawosławnemu ludowi Polski, którzy dochowali wierności ustawom św. cerkwi i jej „prawowitym” hierarchom, tudzież moskiewskiemu tronowi patriarchalczemu. Końców, trzeci punkt owej rezolucji brzmi jak następuje:

„Dowiedzieć się, czy jest wolną katedrą archierejską w Słucku na okoliczność obśadzenia jej przez archimandrytę Tichona”.

W artykule „Najnowsze rozporządzenie patriarchy Tichona” redakcja gazety „Za swobodu” robi następujące uwagi na temat streszczonej powyżej „rezolucji”:

„Pozostawiając zupełnie na uboczu kwestię konieczności obecnego ustroju cerkwi prawosławnej w Polsce, jak również sprawa kanoniczności zamierzonej jej autoke-

falii, nie jesteśmy w stanie pojąć, w jaki sposób, bez tej lub innej formy uprzedniego koncordatu z rządem sowieckim, można za pośrednictwem „dziennikarza Iszewskiego” obśadzać katedrę arcybiskupią i nagradzać osobę duchowną na terytorium obcego i suwerennego państwa? Jest to tem dziwniejsze, że patriarcha Tichon uznał władzę sowiecką jako prawowitą władzę w Rosji, a władza sowiecka uznana jest przez rząd polski. W ten sposób nie tylko zasady prawa międzynarodowego, ale i zwykły zdrowy sens nakazują, aby oficjalne rozporządzenia patriarchy Tichona komunikowane były w drodze urzędowej, czyli za pośrednictwem uznanych przez patriarchę bolszewików a nie „dziennikarza Iszewskiego” i dalej, aby owe rozporządzenia były sankcjonowane nie tylko przez wyższą władzę prawosławną w Polsce, ale i rząd polski. Inaczej popełnia się krzywdzące pogwałcenie prawa międzynarodowego i rzuca się największą pokusę w środowisko ludności prawosławnej. Jeniec władzy bolszewickiej, czyli osoba nie zawsze odpowiedzialna za te lub inne swoje czyny, korzystając z pośrednictwa dziennikarza berlińskiego Iszewskiego, wydaje swe rozporządzenie, które mogą narazić ludność prawosławną w Polsce na zupełnie zrozumiałe represje ze strony władz polskich”.

przedtem były również nieprzebytymi baganami.

5) Zmiana systemu gospodarczego na ziemiach szczególnie urodzajnych, kulaawy, zamienione w ogrody, zatrudnityby setki tysięcy rak polskich zamiast niewiele pułgów parowych czy też traktorów.

6) Stopniowe wykonanie ustawy rolnej, o co 5 lat już się spierała nasza partia polityczno-gospodarcza. Wszyscy wiedzą, że parcelacja na większą skalę, oddzierzawianie pojedynczych włości chłopskich, dawniej przez dwory wykupionych, podział na parcele i gospodarstwa mniejsze w formie długoletniej dzierżawy dóbr marciweli ręki i ułatwiona rozprzedaż dóbr państwowych itd. zatrzymałyby przeważną część wychodźstwa polskiego w kraju.

Jeżeliby jednak pomimo wszystko została część ludu robotniczego bez pracy, to

należy ich skierować na roboty sezonowe do pogranicznych ziem. Im bliżej bowiem kraju, tem łatwiej o powrót do niego. Dowodem tego naci reemigranci z Niemiec, którzy w pierwszych latach powojennych wrócili do Ojczyzny zaludniając opuszczone przez Niemców wsie i miasta.

Co do emigracji stalej, straconej dla kraju, to powinniśmy zapamiętać sobie znamienne słowa ks. biskupa Baudrillart'a rzeczone przez niego po powrocie z podróży do Polski:

„Milo nam jest bardzo przyjmować Polaków u siebie we Francji. Oddała nam tu wielkie zasługi. Ale najlepsza zasługa, jaka nam dać może Polska, to jest ta, ażeby była silna u siebie w domu”.

W.

## Blasco Ibanez — żydem.

Warszawska „Gazeta Poranna“ zamieszcza w tej sprawie artykuł Miecz. Skrudlika który przytoczymy poniżej w całości. Obecnie istota wystąpienia Blasco-Ibaneza stała się zupełnie jasną. P. Skrudlik pisze:

„Tajemnicę ohydnej, plugawej akcji Blasco Ibaneza przeciwko Hiszpanji i jej królowi wyjaśniła wreszcie „Juedische Presszentrale Zurich“:

Okazuje się, że w żyłach tego rzekomo „rdze nie“ hiszpańskiego pisarza płynie krew żydowska.

To samo źródło zaznacza, że już w r. 1910 Blasco Ibanez wystąpił jako bojownik za „prawdę“ żydowską i „wykazał“ (?) i; zarówno wielki odkrywca Ameryki Kolumb, jak i dwaj ówczesni mężowie stanu, Santangel i Coloma, którzy pomogli mu zrealizować plan wyprawy — byli żydami!

Hiszpanja jest krajem narodowościowo jednolitym i wysoko uświadomionym, opartym o fundamenty katolicyzmu a przytem na jej czele stoi król, o intelekcie zgola nieprzeciętnym, o duszy rycerskiej, szlachetnej.

Tradycja jest w Hiszpanji elementem żywym i twórczym. Niedawno — władca, jej składając w Rzymie hołd następcy Piotra św., wygłosił przemówienie, które brzmiało, jak rapsod krzyżowego rycerza.

S., to przyczyny aż nadto wystarczające, aby front międzynarodówki żydowsko—masonskiej zwrócił się przeciwko Hiszpanji!

Masoneria rozpoczęła intensywną walkę z Hiszpanją i sprawa Blasco Ibaneza jest tylko fragmentem tej walki.

Wystarczy przerzucić prasę codzienną żydowsko—masonską, zliczyć tę nieskończoną ilość tasienkowych artykułów i depeesz na temat Hiszpanji, rojących się od wiadomości oszczerczych, kłamliwych, tendencyjnych, aby zrozumieć gdzie z kolei masoneria wymierzyła swe zatrute ostrze!

Po Polsce, po Mussolinim, faszystym przyszedł kolej na katolicką i monarchistyczną Hiszpanję!

W tem leży sedno rzeczy i tajemnica sprawy Ibaneza, najmitu masonerii!“

## Akcja rządu w walce z drożyzną chleba.

p) Biuro badania cen w Warszawie po szczegółowej dyskusji w sprawie drożyzny chleba postanowiło wystąpić do komitetu ekonomicznego ministrów z szeregiem wniosków mających na celu uregulowanie sprawy zaopatrywania ludności w tańszy chleb.

We wnioskach tych Biuro badania cen wysunęło następujące postulaty:

1) Min. spr. wewn. wywarło nacisk na magistrat m. Warszawy w kierunku rychłego rozpoczęcia budowy piekarni mechanicznych, oraz aby ministerstwo skarbu zwróciło Bankowi Gospodarstwa Krajowego uwagę na potrzebę udzielania długoterminowego kredytu na budowę piekarni.

2) aby min. spr. wewn. w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu spowodowało przeprowadzenie dokładnej rejestracji piekarni przemysłowych w Warszawie, oraz by wpłynęło w kierunku ściślejszej kontroli sanitarnej piekarni nieodpowiadających wymogom sanitarnym.

3) Min. spraw wewnętrznych przyspieszyło opracowanie ustawy o zwalczaniu fałszowania środków spożywczych.

4) min. spr. wewnętrznych w porozumieniu z min. skarbu wydało rozporządzenie o zniesieniu pobieranego na rzecz magistratu podatku od opłat za ładunki kolejowe od zboża i mąki.

Warszawa jest jednym z większych miast, które nie posiada piekarni o urządzeniu mechanicznym. — Kilka piekarni ma częściowe urządzenie mechaniczne. Gros konsumpcji zaś pokrywa około 400 piekarni ręcznych, pracujących w fatalnych warunkach sanitarnych. Piekarnia mechaniczna przy obecnych cenach zboża i kosztach produkcji daje oszczędności 10 do 15 procent na cenie chleba.

Wnioski powyższe zostały na onegdajszym posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów zatwierdzone.

## Masoneria we Francji.

(p) Książka o dyktaturze masonerii we Francji (La Dictature de la Franc-maçonnerie sur la France) przynosi ciekawe dane o działalności masonerii za pośrednictwem stowarzyszeń, grup, stronnictw i t.p.

„On doit sentir la Maçonnerie partout, on ne doit la découvrir nulle part.“ — powiada chwala konwentu Wielkiego Wschodu (Convent, Grand Orient, 1922 str. 302)

## Śmierć prezydenta Eberta.

## Nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów.

BERLIN 28.2 (PAT) Dzisiaj o godz. 10,15 rano zmarł prezydent Rzeszy niemieckiej Ebert.

BERLIN, 28.2. (PAT) Wiadomość o śmierci prezydenta Eberta wywarła w całym kraju głębokie wrażenie. Zgodnie z rozporządzeniem rządu pruskiego wszystkie teatry, kina i lokale rozrywkowe mają być na znak żałoby zamknięte w sobotę, niedzielę i w dzień pogrzebu. Wszystkie giełdy niemieckie były dzisiaj zamknięte. Flagi żałobne powiewają również nad gmachem przedstawicielstw obcych państw w Berlinie.

Ceremonja pogrzebu odbędzie się prawdopodobnie we środę. Podczas pogrzebu przemówienie wygłosi kanclerz Rzeszy dr. Luther.

Na nadzwyczajnym posiedzeniu Rady ministrów kanclerz wygłosił podniosłe przemówienie, poświęcone pamięci prezydenta Eberta, przy czym oświadczył, że o działalności zmarłego i o jego rządach w najcięższej dla Niemiec dobie mówić będzie później. Dzisiaj zaś ograniczył się tylko do podkreślenia, jak znakomicie Fryderyk Ebert wykonywał swój urząd oraz jak szczęśliwie i skutecznie dzięki swej mądrości i oddaniu się dla ojczyzny współpracował z rządem Rzeszy. — Wielkie zalety zmarłego prezydenta, — mówił dr. Luther, umożliwiały bardzo często rozwiązanie wielu trudnych kwestji dla dobra Niemiec.

BERLIN, 28.2. (PAT) „Berliner Zeitung am Mittag, donosi; że wybory nowego prezydenta Rzeszy w drodze głosowania całej ludności państwa będą musiały się odbyć w ciągu najbliższych kilku tygodni. Jak wiadomo, art. 41 konstytucji Rzeszy przewiduje, że prezydenta wybiera cały naród niemiecki na okres 7-letni.

BERLIN, 28.2. (AW) W myśl art. 51 konstytucji Rzeszy, na wypadek śmierci prezydenta zastępuje go kanclerz Rzeszy, a więc w tym wypadku rządu sprawować będzie kanclerz Luther.

Dzień wyborów nowego prezydenta ustalony zostanie przez Reichstag, który zbierze się w dniu 3 marca r.b.

Wybory, według konstytucji, odbyć się winny

zawsze w niedzielę, albo w inny dzień świąteczny, wolny od zajęć.

## PRZYCZYNA ŚMIERCI

BERLIN, 28.2. (AW) Bezpośrednią przyczyną śmierci Eberta była spóźniona operacja ślepej kiszki, a następnie zapalenie przepony brzusznej.

Lekarze popełnili błąd, wierząc zbyt w silny organizm zmarłego.

Dokonana obdukcja zwłok stwierdziła, wbrew pogłoskom, że śmierć nastąpiła z przyczyn naturalnych.

Zmarły dzisiaj rano prezydent Rzeszy Niemieckiej Fryderyk Ebert — był z zawodu siodlarzem. W młodości stanął w szeregach partji socjalistycznej i razem ze starszym niż co od siebie Augustem Beblem współdziałał w rozwoju niemieckiej socjalnej demokracji, której siła już przed wojną doszła do wielkiej potęgi. W obozie socjalistycznym Niemiec reprezentował kierunek umiarkowany, któremu dawał niejednokrotnie wyraz jako poseł do Reichstagu. Na arenie parlamentarnej przed wojną i w czasie wojny nie odgrywał jednakże roli kierującej, ustępując miejsca Scheidemannowi, Ledebourowi, Liebknechtowi i innym przywódcom socjalistycznym.

Po klęsce Niemiec w r. 1918 i ogłoszeniu republiki — Fryderyk Ebert wysunięty został przez socjalistów na stanowisko prezydenta Rzeszy. Na mocy konstytucji weimarskiej — wybrany też został przez niemieckie Zgromadzenie Narodowe — prezydentem Niemiec republikańskich dnia 11 lutego 1919 roku. — Jako prezydent Rzeszy działał umiarkowanie, jemu też w znacznej mierze zawdzięczać należy, że rewolucja niemiecka miała przebieg naogół spokojny i że przejście od cesarstwa do republiki oraz ugruntowanie republikańskiego ustroju odbyło się bez większych wstrząszeń.

Ebert urodził się 4 lutego 1871 roku w Heidelbergu.

## Straszna eksplozja.

100 osob zabitych — 600 rannych.

RIO-DE-JANEIRO 28.2 (PAT) W Nithetoy nastąpiła eksplozja magazynu materiałów wybuchowych. Około 100 osób zo-

stało zabitych, a blisko 600 odniosło rany. 3000 domów uległo zniszczeniu.

Masoneria, jako taka, nie ujawnia się w działalności politycznej, ani nawet w pracy społecznej. Do wykonywania konkretnych zadań powołuje ona do życia stowarzyszenia i instytucje jawne.

Jest naprzykład rzeczą powszechnie znaną we Francji, że jawną ekspozyturą Wielkiego Wschodu jest stronnictwo radykalno — socjalistyczne. Dziś należą do masonerii również przywódcy stronnictwa socjalistycznego. Kartel lewicy opiera się na współdziałaniu socjalistów z radykałami, współdziałanie to zaś jest oparte na braterstwie przywódców dwóch grup w lożach.

Zarówno radykałowie, jak socjaliści wykonują program, ułożony na konwentkach wolnomularskich.

„Towarzystwa sportowe, organizacje skautowskie, kółka towarzyskie, chóry i orkiestry, wszystkie organizacje, w których gromadzi się młodzież republikańska dla wychowania fizycznego i intelektualnego, wszystko to stanowi doskonały teren dla działalności propagandy wolnomularskiej... (Convent, Grand Orient, 1923. str. 301.)

Na podstawie dokumentów masonskich wskazuje autor omawianej przez nas książki następujące stowarzyszenia—ekspozytury wolnomularstwa: Liga praw człowieka i obywatela, Liga nauczania, Federacja stowarzyszeń dla nauczania powszechnego, Stowarzyszenie wolnomyslicieli i wiele in.

Bracia są bądź założycielami, bądź też kierownikami różnych stowarzyszeń, w których urabiają na swą modłę umysły członków i za pośrednictwem których oddziaływują na szersze sfery.

Tak wykonywane jest wspomniane na początku tej notatki wskazanie: „On doit sentir la Maçonnerie partout, on ne doit la découvrir nulle part“

## TELEGRAMY.

NAJAZD CZERWONYCH KOMISARZY NA GRUZJĘ.

MOSKWA 28.2 (PAT) Na 3 sesji „CIK'a“ ZSSR. wyjechał z Moskwy do Tyflisu rząd sowiecki niemal w pełnym składzie. Podczas nieobecności Cziczierina, który udał się do Tyflisu, kierownictwo komisariatu dla spraw zagranicznych objął Lintwinow.

FRUNZE ZADOWOLONY Z FLOTY I SOWIECKIEJ.

MOSKWA 28.2 (PAT) Podczas swego pobytu w Petersburgu komisarz ludowy dla spraw wojskowych Frunze dokonał przeglądu sił morskich na Bałtyku. Omawiając perspektywę czerwonej floty Frunze oświadczył, że przyszłość floty sowieckiej jest zabezpieczona i że dana jej będzie możność całkowitej odbudowy. W rozmowach z przedstawicielami prasy podkreślił Frunze pomyślny stan armji i floty sowieckiej oraz posuwanie się prac, związanych z odbudową okrętów i łodzi podwodnych.

ROZWIĄZANIE PARLAMENTU BELGIJSKIEGO.

BRUKSELA 28.2 (PAT) Dekret królewski o rozwiązaniu izby ogłoszony będzie dnia 7 marca. Wybory zaznaczono na dn. 5 kwietnia, a nowy parlament zbierze się 28 kwietnia.

# Cyrk A. Ciniselli

Konstantynowska 16.  
**Walki Francuskie**

Dzisiaj walczy następujące pary:  
1) Katsch (Niemcy) — Koenler (Niemcy)  
2) Sobieski (Polska) — Wildman (Zyc zap.)  
3) Hawniczek (Czechy) — Petrowicz (Syberja)  
4) Noestrem (Finlandja) — Finecki (Polska)

pozostan bogaty program całego zespołu cyrkowego.

## PERYPETJE PROTOKÓŁU GENEWSKIEGO.

LONDYN 28,2 (PAT) Reuter. Austin Chamberlain wyjeżdża w przyszłym tygodniu do Genewy. Podróż ta ma na celu jednocześnie obrad nad protokołem genewskim.

## POSIEDZENIE KONFERENCJI AMBASADORÓW.

PARYŻ 28,2 (PAT) Jak donosi „Petit Parisien” posiedzenie konferencji ambasadorów zostało odroczone do poniedziałku celem dania możności wojskowemu komitetowi wersalskiemu zakończenia rozpatrywania całokształtu sprawozdania międzyparlamentarnej komisji kontrolnej.

## P. BENESZ ZACZYNA SIĘ RUSZAC.

PRAGA 28,2 (PAT) Planowana od dłuższego czasu wizyta dra Benesza w Wiedniu nastąpi w ciągu kwietnia.

## SASIEDZKA GRZECZNOŚĆ.

PARYŻ 28,2 (PAT) Na prośbę rządu angielskiego rząd francuski zezwolił na przejście wzdłuż północnej granicy Szwajcarii wojsk tureckich, mających na celu stłumienie powstania Kurdów.

## KONFERENCJA MAŁEJ ENTENTY.

GRAC 28,2 (PAT) „Tagespost” donosi z Białogrodu, że konferencja państw Małej Ententy została zwołana do Bukaresztu na dzień 20 marca. Obrady potrwać do dnia 25 marca. Program konferencji nie jest jeszcze ustalony. Słychać, że przedmiotem narad będzie między innymi sprawa przystąpienia do Małej Ententy Grecji.

## Nowy atak pruskiej komisji kolonizacyjnej.

Gdy po stronie polskiej likwiduje się powoli osady kolonizacyjne niemieckie, stwórcząc nietrwałość tego rodzaju urządzeń w nadgranicznych powiatach Prus wschodnich, myśl rugowania stamtąd żywiołu polskiego i sprrowadzenie kolonistów Niemców zmartwychwstaje na nowo pisze „Dziennik Poznański”. Istnieje cały plan wywłaszczenia Mazurów, nawet już bez odszkodowania i wytransportowania ich w głąb Niemiec, jako robotników do fabryk i kopalń. Oto co pisze o tym planie mazurski „Przyjaciel Ludu”: „Nie mogąc szczepu tego zdławić przez różne systemy germanizacyjne, widząc, że ten proces germanizacyjny trwałby jeszcze przez liczne pokolenia, Niemcy chwytają się innego środka, oto skolonizowanie polacy ziem mazurskiej pomiędzy kolonistów wydalonych z Pomorza i Poznańskiego. W ten sposób ma się utworzyć gęsta sieć osad niemieckich wzdłuż granicy polskiej, aby przeciwstawić się grożącemu „niebezpieczeństwu polskiemu”.

W rzeczywistości jest to pretekst do osłabienia i wyniszczenia ludu mazurskiego. Jest go około 300.000 dusz, mieszka on zwarta masą w 7-ciu powiatach, stanowiąc w nich 70-80 proc. żywiołu polskiego. Wielki całe ludność ta przetrwała narozmaitsze klęski. Prusy Wschodnie narażone były na ciągłe wojny przechody wojsk itp. Dość wspomnieć ostatnią klęskę Samsonowa, w czasie walk toczących się na bagnach jezior mazurskich, które wyniszczyły wszystkie osady je otaczające. Obecny atak generalny władz wschodnio-pruskich ma już skończyć definitywnie z opornym żywiołem. Pierwszą forpocztą całego ukutego planu jest zakupienie przez Niemcy majątków Kozłowo w powiecie zadzbarskim, w celu całkowitego rozkolonizowania go obcym przwyszom. Nie jest to fakt nowy. Już od szeregu lat sprrowadzano Niemców z Rosji, z nad Wołgi lub z Wołynia i Ukrainy, wywłaszczano nawet tych Mazurów, którzy w polaku pamiątkami służili i krwawili na polach

# Sprawa zatargu w fabrykach Scheiblera i Grohmana oraz Geyera.

## Konferencja w Warszawie nie dała pozytywnych wyników.

WARSZAWA 28,2 (PAT) Minister pracy i opieki społecznej, powiadomiony przez inspektora łódzkiego okręgu o zażyciach na terenach fabryk Scheiblera i Grohmana oraz Geyera, odbył dnia 27 i 28 bm. narady zarówno z przemysłowcami łódzkimi, jak i z przedstawicielami wszystkich związków robotniczych przemysłu łódzkiego. Celem narad było dokładne zbadanie tła i okoliczności nieporozumień oraz zlokalizowanie powstałego zatargu. Wyczerpująca wymiana zdań przyczyniła się do właściwej oceny sytuacji, co powinno umożliwić rychły powrót do pracy.

W sprawie tej donosi nam nasz sprawozdawca następujące szczegóły:

Po szeregu konferencji odbytych w Łodzi, utartym zwyczajem sprawa znalazła się w Warszawie. W dniu wczorajszym w Warszawie Minister Pracy i Opieki Społecznej p. Sokal od rana przyjął przemysłowców z którymi przez 4 godziny obradowano nad inowacjami, wprowadzonymi przez niektóre fabryki w życie. Po zakończeniu konferencji z przemysłowcami rozpoczęły się obrady z przedstawicielami robotników, których reprezentowali posłowie Harasz, Waszkiewicz i Ziemecki oraz kierownicy 3 związków robotniczych Piechotkówna, Kazmierczak i Wal-

czak. Min. Sokal starał się nakłonić robotników do przyjęcia nowych warunków w obszarze maszyn, które zasadniczo przyniosą tylko korzyść. W odpowiedzi na to poseł Harasz oznajmił, że nowe warunki pracy przemysłowcy narzucili, a jednocześnie przy tej inowacji odbywa się redukcja robotników.

Na posiedzeniu sprawozdawczym w Związku Chrześcijańskiej Demokracji dokładnie zilustrowała przebieg tego posiedzenia p. Piechotkówna, która oznajmiła, że przemysłowcy stanowczo zamierzają przeprowadzić nową 4 miejscową obsadę maszyn i o ile napotkała w tem jakiegokolwiek przeszkody, ogłasza lokaut.

Jednocześnie omawiana była sprawa ubezpieczenia bądź co bądź poważnej ilości robotników, którzy wskutek wspomnianego zatargu nie pracują. Ewentualnie zapomogi mogłyby być udzielone tylko robotnikom fabryki Scheiblera i Geyera, natomiast robotnicy fabryki Poznańskiego w myśl Ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia do zapomogi nie mają prawa. Zresztą sprawy zapomogi nie są przesądzone gdyż na najbliższym posiedzeniu Obwodowy Zarząd Funduszu Bezrobocia będzie obradował nad tą sprawą.

Orski

## ZE SREBRNEGO EKRANU.

— „Luna”: „Dziesięcioro przykazań”.

Są filmy, które zdumiewają nas albo treścią, albo wykonaniem, połączonym z niewidzianą techniką zdjęć, albo też mistrzowską reżyserją czy grą artystów.

Wielada kłopotcie znalazłby się ten, który chciał określić, którą z tych zalet podkreślić należy w obrazie „Dziesięcioro przykazań”, gdyż ma on wszystkie zalety filmów o światowej wartości.

Pomijając treść, zwrócić trzeba uwagę na bajeczne tło, na którym rozgrywa się akcja.

Na taką inscenizację pozwolił sobie tylko Amerykanin, którzy zawsze celują w logotypie i pomysłowości dekoracji, któreby mogły widza zdumiewać i ośniewać.

Reżyserja — podobnie jak wystawa — mistrzowska.

Gra odtwórców wszystkich bez wyjątku ról nie pozostawia nic do życzenia.

Ilustracja muzyczna bez zarzutu.

— „Czarna Lu” w „Casinie”.

Aby mówić o wartości „Czarnej Lu” wystarczy zaznaczyć na samym początku, że rolę pięknej apaszki kreuje nie kto inny, tylko Pola Negri.

Genjalna ta artystka włożyła w grę swą tyle żywiołowego temperamentu, tyle nerwowego przejęcia się rolą, że widz z zapartym oddechem śledzi przebieg akcji, porwany prawdą i naturalnością, jakimi odznacza się kreacja Poli Negri.

Za wykonawczynią roli głównej poszli w ślad i inni odtwórcy, stwarzając typy, zdumiewające wiadomością realizacją.

Scenariusz filmu, opracowany drobiazgowo, nie daje nam ani jednego obrazu, któryby nie był bezpośrednio związany z treścią, dlatego też cały obraz jest ogromnie zajmujący.

Ilustracja muzyczna stoi na wysokości zadania.

— Skł.

## 13-TY DZIEŃ CIĄGIENIA 5-TEJ KLASY LOTERII PAŃSTWOWEJ

Po 5000 złotych: 23812.  
Po 3000 złotych: 4858.  
Po 2000 złotych: 4676.  
Po 1000 złotych: 40884, 49075.  
Po 250 złotych: 20758, 22325, 25295, 29378.  
Po 200 złotych: 2333, 5095, 5822, 6787, 10816, 12247, 12881, 15228, 17855, 18443, 21573, 23167, 24483, 27990, 30198, 31272, 31616, 34809, 36680, 37401, 40586, 45339, 46321, 47353, 48114.  
Po 175 złotych: 5108, 6132, 6709, 7769, 9325, 9552, 10146, 10604, 12513, 16725, 17311, 19483, 22571, 23729, 24459, 26879, 27773, 28017, 28360, 29875, 31746, 32101, 35244, 35714, 38681, 39785, 41865, 42216, 43776, 44209, 44652, 45707, 49261.

## Pięćdziesięciolecie konstytucji francuskiej.

(p) Dn. 25-go bm. upłynęło lat 50 od uchwalenia konstytucji francuskiej. Rocznicę tę uczciła Izba Deputowanych uroczystie, a przemówienia Prezydenta Izby wysłuchali wszyscy posłowie stojąc.

Przez lat trzy w 1875 roku trwała dyskusja w Zgromadzeniu Narodowym nad projektem ustawy o konstytucji. Dopiero dn. 30 stycznia 1875 r. wniosek ustawy konstytucyjnej deputowanego Wallona przyjęty został jednym głosem, a mianowicie: 353 głosa mi przeciw 352. Ten jeden głos, dzięki któremu ustawa przeszła, oddał deputowany Polak Wołowski.

Dn. 4-go lutego ustawa została przyjęta w całości, lecz musiała ona jeszcze wówczas przejść w trzecim czytaniu. W chwili przystąpienia do trzeciego czytania, Izba nie spodziewanie uchwala dyskusję nad projektem ustawy o Senacie. Trzecie czytanie ustawy konstytucyjnej zostanie więc odroczone. Zdawało się, że wniosek poprzednio uchwalony upadnie. Deputowany Kamil Pelleton wola z gorczyca na jednym z posiedzeń, gdy uchwalone zostało odroczenie trzeciego czytania:

— Tym razem wszystko się skończyło. Tu potrzebna została Konstytucja....

Gdy wreszcie wniosek Wallona przeszedł ponownie pod głosowanie, deputowany Gambetta wola z trybuny, że Zgromadzenie musi dać wreszcie republikę narodowi francuskiemu

Potem zabierali głos rojalisci przeciw konstytucji. Gwałtowna dyskusja trwała dni parę. Toczyła się ona w Wersalu w sali Teatru Marji Antoiny. Konstytucja uchwalona została 425 głosami przeciw 254.

## Ameryka a rozbrojenie.

(p) Oświadczenie Chamberlaina w Izbie gmin, że pomiędzy mocarstwami toczy się informacyjna wymiana zdań w sprawie projektów rozbrojeniowych, zostało oficjalnie potwierdzone w Waszyngtonie. — Tamtejsze jednak koła rządowe stwierdzają, że owe pour parlers mają zgola nieobowiązujący charakter i niewiadomo, do jakich doprowadzą wyników. Nie udało się jeszcze osiągnąć w nich takiego stadium, by możliwe było formalne porozumienie.

Narazie idzie przede wszystkim o stwierdzenie, do jakiego stopnia rządy europejskie gotowe są na nowo podjąć dyskusję w sprawie zbrojeń, a zwłaszcza, czy istnieje możliwość wciągnięcia kwestii zbrojeń lądowych do dyskusji.

Na pierwszej bowiem konferencji rozbrojeniowej w Waszyngtonie mocarstwa oświadczyły się, jak wiadomo, przeciwko temu, by oprócz okrętów wojennych jakiegokolwiek inne środki walki na morzu lub lądzie brano za przedmiot rozważań. Tymczasem o becnie dale się wyczuwać skłonność do zasilenia programu rozbrojeniowego — także kwestią rozbrojenia na lądzie. Prezydent Coolidge atoli jest zdania, że idzie tu o sprawę wyłącznie europejską i że co do niej inicjatywę ująć powinny w ręce Anglia i Francja. Zresztą nowomianowany sekretarz stanu Kellog, który w przyszłym tygodniu zjeżdża do Ameryki, będzie mógł prezydenta osobiście poinformować o nastrojach europejskich rządów, a to na podstawie zebranych informacji z pierwszej ręki.

O tem, by z powodzeniem zająć się mogła kwestią rozbrojenia Liga Narodów, w tej chwili niema mowy. Anglia już w Genewie dała do zrozumienia, że wypracowane w ciągu lata r. z. plany póty odkładać będzie, dopóki amerykański plan konferencji rozbrojeniowej nie zostanie wykonany. Wówczas dopiero okazałoby się, czy należy uważać za rzecz pożądaną, by podjęta została na nowo akcja Ligi Narodów co do tej sprawy, o ile akcja taka liczyć mogłaby na powodzenie.

Gdyby obecnie toczące się sondowanie opinii doprowadziło już w ciągu wiosny br. do porozumienia, to możnaby spodziewać się zwołania konferencji rozbrojeniowej na jesień do Waszyngtonu. Co do Niemiec, to niema zamiaru zaproszenia ich na konferencję. W przygotowawczej przynajmniej części prac wzięłoby udział tylko pięć mocarstw sygnaturnych, a wymianą zdań kierowałby Kellog.

Głoszą w Waszyngtonie, że wobec myśli zwołania konferencji rozbrojeniowej zajęły przychylne stanowisko już obecnie Anglia, Włochy i — co jest prawie niespodzianką — Japonia. Natomiast niewiadomo jeszcze, jak zapatruje się na tę kwestję Francja. Opinia więc Parvza będzie miała prawdopodobnie moc rozstrzygającą.

Energia, jaką rozwinął prez. Coolidge na tle tej sprawy, odbiła się bardzo znacznie na pewnym incydencie. Oto kierownik lotnictwa amerykańskiego, gen. Mitchell, pozwolił sobie, w sposób niesłychanie ostry zaatakować ministerstwo wojny i zarząd marynarki z powodu, iż rzekomo z ich winy lotnictwo amerykańskie nie stoi na wyżynie zadania. Prez. Coolidge obruszony z tego powodu, wezwał ma krewkiego generała ad verbum audendum i postawił go przed alternatywą: albo dobrowolnie ustąpić, albo przynajmniej przenieść się do innego działu broni. Gen. Mitchell bowiem bezwzględnie w wystąpieniach przeciwko władzy swej przełożonej spowodował gwałtowne ataki fanatyków zbrojeniowych przeciwko rządowi. Zwłaszcza minister wojskowy Weeks znalazł się w nielada opałach.

Owóż tej agitacji żywiołów imperjalistycznych pragnie prez. Coolidge przeciwdziałać całą swą stanowczością. Nie zamierza pozwolić na to, by projektem jego co do rozbrojenia podstawił nogę zakusy nieodpowiedzialnych, podrzędnych czynników. Zaścisnąc zaś z Mitchellem zniszcza go do tem energiczniejszego wystąpienia, ponieważ wedle obiegających pogłosek, zarówno Weeks, jak sekretarz Wilbur, zagrozili wyciągnięciem z sąsiedztwa odpowiednich konsekwencji.

Ukaranie Mitchella mieć będzie na celu przede wszystkim zażalenie lokalnej burzy, zasługując wszakże ponadto na uwagę, jako dowód, że prez. Coolidge wytknął sobie za cel apostołowanie pokoju.

# Nowa fala teroru w Rosji sowieckiej.

(p) Ludzie mieszkający poza granicami Rosji Sowieckiej nie mogą zdać sobie sprawy ze stanu ciągłego przerażenia, w którym żyje się w państwie bolszewickim.

Wszyscy lada chwila oczekiwać muszą bądź aresztowania kończącego się nierzadko zesłaniem na Syberję, albo kaźnią w podziemiach czerezwyczałki. Uczucie ciągłego strachu wyźlabia zeń jasne ślady na usposobieniach i twarzach mieszkańców raju bolszewickiego.

Dużo się o terrozie rosyjskim pisało, kto jednak nie był w Rosji, ten nigdy dostatecznie jasno nie zrozumie w jakiej powiewie ce znajduje się ogół mieszkańców i na jakie skazany jest on udrczenia.

Po dwóch latach względnego spokoju (1922 i 1923), to jest podczas rozwoju t. zw. nep'u (nowej polityki ekonomicznej) podczas których rząd sowiecki kokietując kapitala prywatny, pozwalając na inicjatywę prywatną w dziedzinie handlu wewnętrznego, zmuszony był zaprzestać przesładowania b. klas posiadających i inteligencji, w połowie roku zeszłego rozpoczęła się nowa faza represji, która trwa do chwili obecnej.

Po oczyszczeniu Moskwy i Petersburga z elementów podejrzanych o zajmowanie się spekulacją i handlem nielegalnym, po zesłaniu tysięcy osób do kraju Narymskiego i na granicę syberyjsko-mandżurską, po skonfiskowaniu majątków kupców i przedsiębiorców, którzy zawierzywszy rządowi sowieckiemu rozpoczęli robić interesy w Rosji — zabrano się teraz do innej sfery, a mianowicie do inteligencji.

Dokonane w ciągu ostatnich sześciu tygodni areszty (z górą 2 tysiące osób) dotknęły przede wszystkim sfery dawnej rosyjskiej arystokracji, dawnej bogatej inteligencji i t. d. Znaczna część aresztowanych wysłano już w głąb Rosji, likwidując ich mienie i oddając ich mieszkania do dyspozycji organizacjom robotniczym. Przy wysłaniu całych rodzin dawnej inteligencji z Moskwy i Petersburga działy się sceny wprost tragiczne — rozdzielano bowiem stale bądź męża od żony, bądź rodziców od dzieci, przeznaczając każdemu członkowi rodziny inne miejsce zamieszkania na Syberji, oddalone nierzadko jedno od drugiego o tysiące wiorst.

Trudno jest ustalić istotne przyczyny

tych aresztów. Poniekąd wiąza się one z jakąś formą antysowiecką, na której stoi cała dawna inteligencja sowiecka, jak również i z rzekomymi przygotowaniami monarchistów na emigracji do akcji antysowieckiej. Niewątpliwie jednak areszty te stoją w bezpośrednim związku z ogólną tendencją ograniczenia swobody ruchów elementów niekomunistycznych w okresie dzisiejszym, gdy rząd sowiecki dąży do sproletaryzowania partii komunistycznej i całego życia społecznego w Rosji.

Charakterystycznymi w tym względzie były liczne procesy wytoczone przedst. wicielowi radykalnej inteligencji rosyjskiej, jak np. braciom Wasilenko, z których jeden był wice-ministrem oświaty w rządzie Kiereńskiego, a drugi redaktorem „Kijowski Myśli”, Czelałowski socjalistom ludowemu, profesorom Smirnowowi i Wiengierowi i wielu innym. Zachowanie się większości oskarżonych inteligentów było zwykle wyjątkowo śmiałe i pełne godności. Nie negowali oni swego opozycyjnego stanowiska wobec bolszewików, uzasadniając swe czysto demokratyczne poglądy. Natomiast sądy sowieckie starały się uczynić z ich platformy czysto ideowego i pasywnego demokratyzmu, aktywną platformę antysowiecką i udowodnić im czynną kontrrewolucję, związaną ze szpiegostwem wojskowym na rzecz Polski i Francji.

Naliaskrawszymi wyrazem represyjnych tendencji Sowieców jest niedawno wydane postanowienie co do rozszerzenia kompetencji związkowego „G. P. U.” (dawnej czerezwyczałki) w walce z kontrrewolucyjnymi organizacjami. Jak daleko sięgać będzie rozszerzona kompetencja „G. P. U.” nie jest jeszcze publicznie wiadomo. Jeżeli jednak kompetencja ta rozszerzona zostanie podobnie jak rok temu w stosunku do politycznego bandytryzmu, to G. P. U. posiadać będzie prawo likwidacji wykrytych kontrrewolucyjnych organizacji, bez drogi sądowej, w zakresie własnej kompetencji, a więc przede wszystkim prawo wykonywania wyroków śmierci bez wyroków sądowych.

Zważwszy zaś, że Rząd Sowiecki wszędzie i zawsze widzi kontrrewolucję — łatwo pojąć można, że rozszerzenie kompetencji „G. P. U.” jest właściwie oddanie instytucji tej dyskrecjonalnej, nieograniczonej władzy nad wszystkimi mieszkańcami Rosji.

## Na Litwie Kowieńskiej.

Kowieński liliput, ziejący taką nienawiścią przeciw Polsce, znajduje się w ciągłych kłopotach. Sam ściągając na siebie swą nieroztropnością, wystugiowaniem się innym, z którymi łączy go jedynie wspólna przeciwko Polsce nienawiść. Mogłoby być tak samo egzystować, gdyby zadowolony z tego, że wogóle dano mu byt niezależny, zechciał poświęcić się pracy nad sanacją swych stosunków. On woli jednak zamiast tego nabijać sobie głowę utopjami i w ten sposób zaprzepaszczając najżywniejsze swe interesy.

Świeżo ujrzał się zmuszonym do utopienia kowieński gabinet Tumenasa z powodu, że wytwarzał tylko coraz nowe trudności, a nie próbował nawet ich pokonać. Kiedy nadeszła wiadomość, jak potrak towała zabieg ministra spraw zagranicznych Czarnieckisa w sprawie wileńskiej Rady ambasadorów, dłuższe pozostanie u steru rządu, narażającego swe państwo na takie upokorzenia — nadomiar niewiadomo, z jakiej przyczyny i w jakim celu, — okazało się niemożliwym. Ten sam gabinet zresztą potrafił przyprowadzić Litwę o większą klęskę finansową. Anglia, wciągnawszy Kowno oddawna narówni z Gdańskiem w sferę swych sympatyj, gotowa była proteżwanemu mirmidonowi udzielić pożyczki w wysokości 1 miliona ft. szterl. Ta dla Litwy qibrzymia suma byłaby dozwoliła jej wybrnąć na czas dłuższy z opresji finansowo-ekonomicznej. Ale cóż? Pp. Tumenas i Czarnieckis tak mądrze zawinęli się około sprawy, że Anglicy poszli po rozum do głowy i pożyczka spaliła na panewce. W dalszym więc ciągu jak zmora ciążyć będzie nad krajem reforma rolna ze swymi niemożliwymi do spełnienia postulatami, w dalszym ciągu ścisnąć będzie gardło litewskiej nieuleczalnej uboższyny.

Ten stan rzeczy pozostanie tem pewniej nienaprawiony, że obaj jego sprawcy, pp. Tumenas i Czarnieckis, filary poprzedniego gabinetu, przeszli w skład także nowego, nadal więc mają możność protegowania swymi wpływami polityki, zabójczej dla pomyślności kraju.

Nowy gabinet, w skład którego wchodzi oprócz dwu wspomnianych nieznane nam wielkości, jak pp. Petrulis, Gudziulajtis, Slizys i więcej już od tamtych znany Krupawiczius zaraz u wstępu natknął się na twarde orzech do zgryzienia. Polska odniosła się do Ligi Narodów w sprawie ucisku mniejszości narodowych na Litwie kowieńskiej i sprawa ta najprawdopodobniej włączona zostanie w program obrad marcowego posiedzenia Rady Ligi Narodów. Niemniej jest prawdopodobną rzeczą, że owa Rada rozpatrzy we wspomnianym terminie sprawę nadużyć litewskich co do żeglugi na Niemnie, uzasadnioną przez Litwę humorystycznym wprost argumentem; jakąś „utajoną wojną z Polską”. Obie te sprawy w tak skandalicznym świetle ukazują samowolę karzełki z nad Niemna, a przytem karzełek ów tak fatalnie potrafił usposobić dla siebie całą Ligę, że chyba nie będziemy fałszywym prorokiem, przewidując nową, dotkliwą porażkę panów z Kowna na terenie dyplomatycznym.

Polska w memorjale wniesionym do Ligi na całym stosie konkretnych argumentów wsparła swe skargi, wykazując w świetle autentycznych, należyście udokumentowanych faktów, że Litwa kowieńska dopuszcza się przesładowania szkoły polskiej, stosuje nielegalne represje do prasy polskiej i z pomocą tendencyjnie obmyślonej „reformy rolnej” dąży do zrujnowania własności rolnej. Mowa cyfr i danych faktycznych obrócił w niwecz w kręty litewskie, na które trzeba być przygotowanym, które jednak dotąd jakoś nie pomogły Litwie i chyba także tym razem zawiodą jej oczekiwania.

Ta ta nawet wórcę samych Litwinów karzełek z Kowna na terenie dyplomatycznym.

których panuje przekonanie, że nowa porażka jest nie do uniknięcia. „Lietuvis“, wydawany przez P. Smetonę, organ opozycyjny, wytyka projektowi rządowemu co do reformy rolnej zejście z linii prawa własności, linii przez wszystkie państwa cywilizowane respektowanej. Wywłaszczenie bez odszkodowania nazywa słusznie rabunkiem i przestrzega, że nie dłużej odszkodowanie będzie musiało być zapłacone, a wówczas okaże się, iż skóra nie starczy za oprawkę. — Nietrudno pp. Krupawiczusowi i Mezewiczusowi przyszło narzucić masom reformę rolną tak opacznie pojętą, ale niechże ci panowie pojedają na posiedzenie Ligi i tam próbują obronić swą reformę.

Do tych zaś, którzy wobec potępiających orzeczeń Ligi, radzą zastosować najprostsza metodę, t. j. „gwidzać na nich“, zwraca się „Lietuvis“ ze słuszną przestroga; że chyba nie zdają sobie sprawy z tego, co radzą. Aby móc gwizdać w podobny sposób, należałoby przedtem wystąpić z Ligi, oraz odwołać swych przedstawicieli z państw w niej zasiadających, a nietrudno przewidzieć, jakie dla Litwy byłyby następstwa podobnego kroku.

Panowie litwini z Kowna mają pięknie rzymskimi i greckimi końcówkami zaopatrzone nazwiska. — Szkoda tylko, że nie posiadli z nimi ani rzymskiego ducha mądrości państwowej, ani greckiej ścisłości w sprawach rządzenia się sobą.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU

### JAK WYGLĄDAJĄ PRAWA MNIEJSZOŚCI POLSKIEJ W NIEMCZECH.

#### Kwiątek szowinizmu niemieckiego.

(k) Pos. mniejszości polskiej w sejmie pruskim p. J. Baczewski skierował do prezydenta sejmiku następujące małe zapytanie:

„Cały świat kulturalny stoi dzisiaj na tem stanowisku, że mowa ojczysta jako najdrogocenniejsze dobro każdego człowieka powinna być szanowana i pielęgnowana, że dzieci szkolne powinny być wychowywane w mowie ojczystej. Podczas gdy rząd pruski żąda tego z całym naciskiem dla swoich Niemców zagranicznych, odmawia służności temu stanowisku mniejszościom we własnym kraju i wspiera w dalszym ciągu rabunek mowy ojczystej, zwanej tutaj pracą kulturalną („Kulturarbeit“). Prawdopodobnie na rozkaz rządu nauczyciele, przedewszystkiem w regencji olsztyńskiej, zabraniają dzieciom używania mowy ojczystej. Nawet rozmawianie dzieci w języku ojczystym podczas pauz szkolnych jest jaknajsurowiej wzbronione, a dzieci, które przez zapomnienie są nieposłuszne temu zakazowi, są ciężko karane cieleśnie.

Tak między innymi nauczyciel Heis w Małych Serratach w powiecie Szczytno zabronił pod groźbą kary cielesnej rozmawiać między sobą dzieciom w mowie ojczystej podczas pauz. Kiedy uczniowie

# Otwarcie Teatru Miejskiego w Grudziądzu.

Dzień 24 lutego 1925 r. — uroczystości otwarcia teatru — stanie się bezwątpienia pamiętnym w dziejach Grudziądza. Rozumie społeczeństwo tamtajsze niezmierną wagę posiadania placówki sztuki narodowej na tych najdalej na zachód wysuniętych rubieżach Polski — a zrozumieniu temu wyraz dało w dniu uroczystości, zlawiając się tłumnie w salach teatru.

O 8,15 orkiestra odegrała hymn narodowy, poczem w podniosłej ciszy przemówił z loży p. prezydent Włodek. Witając w dniu tym uroczystym p. wolewode dr. Wachowia ka, przedstawicieli władz wojskowych i cywilnych, Magistratu i Rady Miejskiej, oraz zebranych gości, w dłuższym przemówieniu podkreślił następnie p. prezydent niezmiernie znaczenie, jakie przywiązywać winniśmy do sceny polskiej na kresach zachodnich. Dał on także szkic historii teatru polskiego w Grudziądzu — tych dzieł, których karty pełne są ciężkiej i ofiarnej pracy społeczeństwa, — odczytał p. prezydent nazwiska hojnych fundatorów, odbudowanego teatru. Kończąc swoje przemówienie, wyraził p. prezydent nadzieję, iż teatr kwitnąć i rozwijać się będzie ku chwale sztuki polskiej i pożytku społeczeństwa.

O zadaniach, które spoczyły na barkach dyrekcji teatru, mówił przewodniczący Rady Miejskiej, p. senator Szychowski. Za-

wanie to — wpajanie w obywateli Ojczyzny-Polski umiłowania rodzinnej mowy, wzniosłych narodowych uczuć — niewątpliwie wypełnić zdoła nowa dyrekcja teatru, obdarzona zaufaniem władz i obywatelstwa. Dramat historyczny i komedia — oto repertuar nowego teatru. Operetka, jako sztuka niepozabawiona wartości, a przyciągająca publiczność — winna się stać ogniwem pośrednim.

Z kole zabrał głos dyrektor teatru, p. St. Książek — imieniem dyrekcji teatru. Dyrekcja zdaje sobie dokładnie sprawę z doniosłości zadań, jakie spełnić powinni kierownicy placówki sztuki narodowej w Grudziądzu. „Nie chcę materialnych zysków — boć znane są ogólnie ciężkie warunki, w których rozwiać się musi teatr — lecz jedynie szczerą umiłowanie sztuki i tęsknota za sceną polską skłoniły dyrekcję do otwarcia sceny narodowej w Grudziądzu“. Dyrekcja dołoży wszelkich starań, aby podobać swym zadaniom. Kończąc p. dyr. Książek wyraził nadzieję, iż idee teatru poprzeć zechcą władze i społeczeństwo grudziądzkie — a niewątpliwie teatr nasz stanie się źródłem czystej narodowej sztuki.

Następnie odbyło się przedstawienie inauguracyjne. Odegrano komedię w 3-ach aktach Bogusławskiego pt. „Opieka Wołskowa“.

Emil Rohmann i August Scharkowski zostali przyłapani na tem musieli na rozkaz nauczyciela jednego drugiego wypoliczkować. Kiedy zaś uczniowie ci wypełnili to żądanie tylko pozornie, zostali przez nauczyciela dotkliwie wybiti.

Wobec powyższego zapytuję: czy rząd pruski pochwała postępowanie tego rodzaju wychowawcy ludowego? Jeżeli zaś nie, czy rząd pociągnie tego nauczyciela do odpowiedzialności?

Co rząd zamierza uczynić, aby nie tylko podobnym wypadkom na przyszłość zapobiec, ale przeprowadzić wychowanie dzieci szkolnych w języku ojczystym, aby przez to mowa ojczysta, jako najdrogocenniejsze dobro, była uszanowana i należycie ceniona.

Berlin, 18 2. 1925 r.

(—) Jan Baczewski, poseł na sejm pruski.

### WYKRYCIE NOWEJ FABRYKI 50 GROSZÓWEK W CZĘSTOCHOWIE.

(k) Od kilku tygodni obiegają Częstochowę wersje o ukazaniu się bandy fałszerzy, którzy puszczali w obieg niestwierdzone i fałszywe kom-

pozycji metalowej fałszywe 50-groszówki. Ofiarą fałszerzy padali najczęściej gazeciarze, którym wiecezorem wręczano podrobiony bilon. Aż oto 15-letni sprzedawca „Gońca Częstochowskiego“, Kuźniczka poznal na ulicy „jednego z panów“, który wręczył mu poprzedniego wieczora fałszywą 50-groszówkę. Śledził więc tego „pana“ i wskazał go pierwszemu spotkanemu funkcjonariuszowi policji. — Zaprowadzony do komisariatu niejaki Jarociński (lat 28) składał początkowo wykrętne odpowiedzi, ale wzięty w krzyżowy ogień zapytań policji śledczej przyznał się do fabrykacji fałszywych 50-groszówek. Pieniądze fabrykował u swej przyjaciółki Sarneckiej, wdowy, zamieszkałej wraz z 12 letnim synem przy ul. Zielonej. Przeprowadzona tamże rewizja dała wynik nadspodziewanie obfity. Znalaziono kilkanaście sztuk z gipsu, służących do odlewania bilonu, kociołek i kompozycję metalową, a nadto w jednym woreczku znaleziono fałszywe 50 groszówki na sumę około 100 złotych. — Kompletnie urządzoną fabrykację skonfiskowano, a właścicielkę mieszkającą Sarnecką oraz fałszerza Jarocińskiego aresztowano.

FATUM.

## Samobójca.

Do Donimirskiego przyjechała jego serdeczna przyjaciółka aby dłuższy czas odpocząć na wsi. Donimirskiego bardzo się tem ucieszył. Z początku nie odstępował jej ani na krok, lecz ponieważ wiosenne roboty były w całej pełni więc po pewnym czasie nieraz dłuższe godziny przepędzał poza domem, na polu, zostawiwszy przyjaciółkę pod opiekę Homarowskiego.

Jest rzeczą całkiem zrozumiałą, że ten kto ma dużo czasu, przy dobrej woli może się podjąć każdej pracy i pracę tę wykonać, tem więcej jeżeli potrafi, — tak jak to potrafił Homarowski, — pokazać we właściwym oświetleniu swego przyjaciela, który przekłada towarzystwo koni, krów i służby folwarcznej nad towarzystwo tak uroczej i pięknej kobiety jak nią jest — według słów Homarowskiego — panna Muszka.

To co miało się stać, a co zresztą każdy człowiek, rozsądny i trzeźwo patrzący na życie, łatwo mógł przewidzieć, to się stało. Panna Muszka była niezmiernie zadowolona, i to kobietą ze wszelkimi zewnętrznymi zaletami i wewnętrznymi wadami jej pięci. Wszystko co się dobrze zaczęło, byłoby się dobrze skończyło, gdyby nie niedyskretny lokaj, który miał do pana Homarowskiego niewielki lecz niezbyt przedawniony żal o swą niewierną narzeczoną. Lokaj wydał sekret gości pana dziedzica, zostawionych w kurnickim dworze tylko pod okiem Opatrzności.

Wkrótce w pałacowych pokojach odbył się mały dramat, przyczem okazało się, że stroną pokrzywdzoną była panna Muszka i jej nowy adorator pan Homarowski. Muszka dla przyzwoitości odpierając wszelkie podziwienia starego przyjaciela krzyżowała

łym, chociaż zbyt podniesionym głosem: „Tak się nie robi! Ty jesteś winien! Uczciwej kobiety nie zostawia się kilka godzin samej w domu i to w dodatku z pierwszym lepszym durnielem! To o co nas oskarżasz jest kłamstwem, a jeśli tak się stało, to jest tylko twoja wina!“

Homarowski oświadczył że na ubliżające podejrzania wogóle odpowiadać nie chce, musi jednak zwrócić uwagę Donimirskiemu że tak się nie postępuje z człowiekiem inteligentnym, kulturalnym i z tak świetnej rodziny, jaką jest rodzina Homarowskiego, notabene jeśli się ma wobec niego poważne zobowiązania, o których on, Homarowski chyba nie potrzebuje mówić Donimirskiemu. Więzień kogoś we wstrętym domku Kurnickim; i separowanie go od świata nie może być Donimirskiemu poczytywane za czyn bardzo dodatni.

Dramat zakończył się bezkrwawo. Panna Muszka obficie zaopatrzona na drogę w gotówkę, — naturalnie przez Donimirskiego, wyjechała nazajutrz do Warszawy a Homarowski poszedł się wieszać.

Należy wiedzieć że w ostatnich czasach Homarowski dość często usiłował się wieszać. Zdarzało się to jednak tylko w obecności Donimirskiego i spowodowywało natychmiastową jego interwencję w kierunku przeszkody przyjacielowi przy tej zabawnej operacji, której wykonanie Homarowski chciał skutecznie raczej z przyzwyczajenia niż z wewnętrznej potrzeby.

Homarowski w ostatnich czasach robił gorzkie wyrzuty swemu dobroczyńcy i przyjacielowi który, sądząc ze słów Homarowskiego, był człowiekiem złym i przewrotnym, — uratował Homarowskiego od śmierci li tylko w tym celu aby go zmusić do tak podłego i nudnego żywota, jak życie w Kurnickim, w dodatku jeszcze karać mu służyć nie zasłużonych uwag i oskarżeń.

Chodziło o pewne przekroczenia jakich się do-

puszczał Homarowski; to różne awantury niestosowne ze służbą folwarczną to długi w zrywkach w pobliżem miasteczku, które Homarowski niejednokrotnie zaciągał, to burdy pijackie w miasteczku a co gorzej i w Kurnickim dworze. A na wymówki jakie robił Donimirski przyjacielowi Homarowski odpowiadał mniej więcej takim, stale powtarzającym się refrainem: „Ty sam jesteś winien, bo pociąg uratował mi życie wbrew mojej woli, skazując mnie teraz na takie nudy“. Przy ostrzejszych zatargach odbywała się komedia z wieszaniem.

Najbardziej jednak bólało Donimirskiego że sąsiedzi którzy go niedyskretnie tak serdecznie przyjęto wali u siebie, teraz odnosili się doń z pewną rezerwą. Zawdzięczał to również swemu gościowi.

Homarowskiego wprowadził do wszystkich domów okolicznych w których bywał, nie mówiąc naturalnie w jakich warunkach poznał swego gościa, przeciwnie, aby wzbudzić ufność sąsiadów do swego przyjaciela nadmienił że zna dobrze rodzinę Homarowskiego — dom starego — i bardzo szanowany na Kresach. Kiedyś, przy jakiejś okazji na zebraniu w sąsiedztwie, wyraził się mimochodem, że ma moralny obowiązek opieki nad swym Homarowskim. Było to jakby potwierdzenie tego co Homarowski rozmawiając z osobnościami z sąsiedztwa Donimirskiego niewyuznaczał dawał do zrozumienia. Mówił on; że tylko Donimirskiemu zawdzięcza bezczynność nudy i przymus siedzenia na wsi, że Donimirski ma wobec niego grube moralne i materialne zobowiązania, z których bardzo wiele wypływa, że on, Homarowski, człowiek nieskazitelnej uczciwości, nigdy się nie spodziewał że Donimirskiemu nie można zaufać na słowo; i wiele podobnych dywagacyjnych zdań, wypowiedzianych z odcieniem jakiej wzdryki przy imieniu przyjaciela,

## Pomnik znakomitego malarza francuskiego.



Powyżej podaliśmy reprodukcję pomnika znanego malarza francuskiego A. Puvion de Chavannes, jaki w tych dniach został odsłonięty na placu przed Sorboną w Paryżu.

### PERŁY ZAKOPANE NA CMENTARZU.

(k) Przed kilku dniami w Pucku, zauważono przy jednym z ornatów znajdującym się w skarbcu kościelnym brak wielkiej ilości pereł. Przy powierzchownym obliczeniu ustalono liczbę ponad 500 sztuk. Podejrzanie na popełnienie owej kradzieży padło na zakrystjana Jednachowskiego Bernarda, który posiadał klucz od skarbcza oraz jego synów Jana i Józefa. Przy rewizji u wymienionych nie znaleziono pereł, lecz 5 książeczek depozytowych, wykazujących lokatę większych sum pieniężnych w Banku Kaszubskim w Wejherowie i to od roku 1913. Ponieważ podejrzani nie umieli się wytłumaczyć ze znalezionych depozytów zostali przyaresztowani.

W czasie przesłuchania u sędziego w Pucku Bernard Jednachowski przyznał się do kradzieży pereł i wskazał miejsce na cmentarzu w Żarnówcu, gdzie je przechowywał. Na wskazanym przez sprawcę miejscu odkopano w małej butelce pereł w ilości 112 sztuk.

Po powrocie z podróży tamtejszego proboszcza ks. Reicha, stwierdziła policja przy dokładnym obliczeniu brak około 1.000 pereł. W sprawie tej energiczne śledztwo prowadzi komendant pol. państw p. Hermula. Uderzającym jest, że kradzieże pereł w skarbcu podobno systematycznie popełniane były od blisko 11 lat i nie zostały zauważone. Fakt ten nie świadczy zbyt pochlebnie o gospodarce i opiece nad inwentarzem kościelnym, znajdującym się w skarbcu.

### CZASZKA I PISZCZELE W PIECU MIESZKANIA AUSTRJACKIEJ PROWOKATORKI:

(k) Niezwykłą sensację onegdaj w godzinach popołudniowych wywołała we Lwowie wiadomość, iż podczas sprzątanania w mieszkaniu osławionej prowokatorki austriackiej Fanny Dittner, przy ul. Klonowicza 8 znaleziono w jednym z pokoiów ukrytą w piecu czaszkę i piszczele ludzkie.

Na wieść o tem, przed mieszkaniem tem zgromadziło się popołudniu wielu gapiów, którzy chcieli wtargnąć do wnętrza, czemu przeszkodziła policja. Na miejsce przybyła komisja sadowo-lekarska, która poleciła znalezioną czaszkę ludzką i piszczele odstawić do instytutu medycyny sądowej, gdzie nastąpi ich zbadanie.

Wszczęte natychmiast bardzo energiczne dochodzenia policyjne, przez IV. komisar lat, narazie nie doprowadziły do konkretnych wyników.

Opinia publiczna oczywiście komentowała w różny sposób fakt znalezienia trupich

# Nie tolerować zabytku barbarzyństwa.

Poznań zostaje pod wrażeniem tragicznego wypadku. W tych dniach odbył się po jedynkę dwóch studentów uniwersytetu na tle zatargu honorowego. Wyzywający wyszedł bez szwanku. Wyzwany natomiast padł trupem! Ze zaś zabity miał — według pism poznańskich — odgrywać dużą rolę w życiu społecznym miasta, jako jeden z przywódców młodzieży wszechpolskiej, pogrzyb (zresztą pozbawiony udziału duchowieństwa w myśł przepisów kanonicznych) zgromadził olbrzymie tłumy ludności, z profesorami i rektorem uniwersytetu na czele, przyczyniając się jeszcze bardziej do spotęgowania silnego wrażenia, wywołanego zabiciem młodego człowieka!

Jakiż był powód pojedynku? Błahy, jak zwykle! Tak się bowiem nauczono w społeczeństwie naszym, że ciężkie krzywdy i poważne zarzuty honorowe likwiduje się w sądzie — o drobiazgiż zato, idzie się na — szpady, lub rewolwery! Zabity w pojedynku student 19-letni Zbigniew Lebiński postawił na wiecu akademickim wniosek o wykluczenie studenta Bobińskiego z organizacji akademickiej z powodu jego współpracy w żydowsko-socjalistycznym „Głosie Poznańskim”. Wniosek był — jak widać — pozbawiony głębszych racji: tłumaczy go tylko i wyłącznie znana wrażliwość poznańskiego społeczeństwa na ulanialający się wzrost wpływów żydowskich! Rzeczą też kierowników młodzieży było wytłumaczyć jej nieracjonalność zaletęgo stanowiska i w ten sposób zapobiec wypadkom, które przy zaciętrzewieniu stron obu, łatwo można było przewidzieć!

Niestety — tak się nie stało! Nie zlikwidowano sporu w sposób pokojowy! Pojedynkę się odbył, którego rezultatem jest, że zginął człowiek młody, podobno obiecujący na przyszłość, i że drugi młody człowiek, uwikłany w chorobliwe pojedynkowe nastroje, spłamił swe ręce krwią kolegi i towarzysza z ławy szkolnej.

„Kurier Poznański” w opisie pogrzebu podaje, że „niejednemu zakreśliły się w oczach łzy” z powodu tragicznych warunków zgonu młodzieńca, a rzecz całą kończy wezwaniem do władz sądowych, by przeprowadziły energiczne dochodzenia w sprawie pojedynku, co „ze względu na powszechne wzburzenie — dodaje — jest ze wszech miar wskazane”.

szczętków w mieszkaniu słynnej denuncjatorki. I tak jedni przypuszczają, że jest to afera a' la Haarman. — Denke i niemal wyczuwają woń niesamowitych pieczeni, sporządzanych w zaciszu domowym przez tę, która z zimną krwią wydawała obywateli polskich w ręce obcych władz. Inni twierdzą, że austriacka denuncjatorka lubowała się w widoku piszczele może przez analogię do swojej doczesnej powłoki i dlatego postarała się z Instytutu anatomicznego o czaszkę i kości.

Narazie zaznaczyć trzeba ten fakt charakterystyczny, że niedawnej pamięci Fanna Dittner, która tyle złego narobiła we Lwowie i tyle dała tematu do mówienia o sobie, nawet po swoim odjeździe przypominała się lwowianom w sposób tajemniczo-groźny. Kto wie, jakie rozwiązanie przyniesie zbadanie zagadki szczątek ludzkich, pozostawionych w piecu przez Fannę Dittner.

### ARESZTOWANIE SZAJKI OSZUSTÓW.

(k) W Kolonji aresztowano szajkę złodziei, którzy od dłuższego czasu systematycznie okradali emigrantów, a zwłaszcza reemigrantów powracających do Polski.

Kradzieży dokonywano zawsze w sposób następujący: Złodziej zawiązywał na dworcu rozmowę, wypytując się reemigrantów skąd i dokąd jada, czy mają dużo pieniędzy i t. p., a po dokładnym zbadaniu sytuacji oznajmiał, że również jedzie do Polski i proponował wspólną podróż, a jednocześnie radził, jako znawca miejscowych stosunków aby dobrze ukryć pieniądze, ponieważ władze niemieckie nie pozwalały przewozić przez granicę większej ilości gotówki.

Następnie sam kładł niewielką kwotę do pudełka od cygar, gdyż to najpewniejsze schowanie, jak mówił.

Niedoświadczeni reemigranci dawali

Bez kwestii! Sąd winien surowo ukarać winowajców, czy winowajce zabójstwa. Ale to jeszcze za mało! Jeszcze więcej od sądowych procesów wskazanem jest, by zamiast leż nad trumną ofiary pojedynku, rano nareszcie zabrało się społeczeństwo do walki z zabytkiem barbarzyństwa średniowiecznego!

Zwalczyc więc należy naprzód ten fatalny nastrój pewnych kół społecznych, sympatyczny dla pojedynku. Zacząć nazywać rze, czy po imieniu! Ze pojedynkę nikogo nie oczyszcza ze zbrodni mu zarzutów, że jest instytucją zbrodniczą, życie ludzkie bowiem, najcenniejszą wartość człowieka, naraża na niebezpieczeństwo bez odpowiedniej racji, że śmierć zadana w pojedynku jest równoznaczną z morderstwem, a ten, kto ją zadał, winien być sadzonym na podstawie przepisów kodeksu karnego o zabójstwie traktujących! Jest w nas niezdolność do wyciągnięcia konsekwencji z pewnych zasad moralności. Szafił jemy je jako ogólną normę, jako teorię, ale nie możemy się zdobyć na logiczną ich interpretację w praktyce życia! Pokonanie tej niekonsekwencji odnośnie do poglądów na pojedynkę, jest koniecznym warunkiem usunięcia bezcelowego, a fatalnego w skutkach zabytku średniowiecza. Jest to rzecz społeczeństwa więc prasy, stowarzyszeń, przede wszystkim Kościoła, który z niezmierną stałością instytucji pojedynku zwalcza i łake nadużycie piętnuje.

Ale w walce z pojedynkiem winno i państwo swoje słowo powiedzieć! Istnieje w pewnych częściach Polski prawodawstwo antypoedynkowe po zaborach pozostałe! Nie stosuje się go jednak w życiu! Jakże to zresztą stosować, kiedy co prowincja, to inne przepisy, kiedy je bojkotuje samo społeczeństwo, np. korpus oficerski, który uporzędkuje trzyma się swoich pojęć o wojskowym honorze, o sposobie reagowania przeciw napastnikowi i pojedynkę w przeciwieństwie do panujących pojęć uważa za normalny środek likwidowania konfliktów honorowych. Wobec tego musimy się domagać nowelizowania i ujednolicenia ustaw antypoedynkowych. Każdy wypadek w rodzaju pojedynku poznańskiego krzyczy głośno, że odwiekanie sprawy jest równoznaczne z tolerowaniem najstraszniejszego bezprawia.

się brać na kawał i również chowali swe cieżko zapracowane grosze do pudełek od cygar. Złodziej w czasie podróży tak manipulował, że zawsze umiał zamienić pudełko przednio przez siebie drobną sumę pieniędzy. Po dłuższem dochodzeniu aresztowano wreszcie oszustów. Są to: Jan Kolasa, Jan Banach, Józef Teleman vel Kacek, Wiktor Gułkowski, Stanisław Zalewski i Roman Paszyński.

Prócz tego aresztowano dwóch obywateli rumuńskich Caftica Janesco i Jana Famera, którzy również trudnią się okradaniem przejezdnych.

Poszkodowani reemigranci winni się zgłaszać do naszych władz policyjnych, celem spisania odnośnych protokołów i ustalenia straty jakie ponieśli.

### ECHA SPRAWY HR. TOLLA.

(k) W nową fazę weszła duży rozgłos mająca sprawa arystokratów rosyjskich z hr. Tollem na czele, którzy aresztowani zostali jako podejrzewani o szpiegostwo i rozwikłanie akcji monarchistycznej w Polsce.

Akta sprawy przeszły z rak warszawskiej policji politycznej do sędziego śledczego Chodasiewicza. Ten po bliższem rozpatrzeniu się w sprawie i przesłuchaniu podejrzanych — postanowił zmienić pierwotny środek prewencyjny nakazując zwolnienie z więzienia najsamprzód ks. Awałowa a następnie i hr. Tolla.

Nie przesadza to wszakże o tem, że po ukończeniu śledztwa sprawa może wejść na wokandę sadu.

Pamiętajcie o łowalidach!

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Zaginiony miliard.

§ Parvaska policja znalazła się znowu w obliczu trudnej do rozwiązania zagadki kryminalnej. Jak już doniesiono, przed kilku dniami zniknął w Paryżu bez śladu pewien młody amerykański milioner, major Osborne Wood, syn obecnego gubernatora wysp Filipińskich który po śmierci Hardinga kandydował do prezydentury Stanów Zjednoczonych.

Osborne Wood od września stale mieszkał w Paryżu w eleganckim hotelu w pobliżu placu Concorde. Młody Amerykanin miał tutaj elegancki apartament i swego prywatnego służącego Chińczyka, imieniem Sang, którego przywiózł ze sobą z Ameryki. Amerykański milioner prowadził w Paryżu szerokie życie i był częstym gościem we wszystkich eleganckich lokalach nocnych Paryża.

Młody major jest wprawdzie żonatym, ale od dwóch lat nie żyje z żoną, która z powodu jego wyjazdu do Paryża wszczęła proces rozwodowy. Major Wood uchodził w kole swoich przyjaciół za człowieka ogromnie bogatego. Bogactwo to zdobył o własnych siłach. W kole jego znajomych opowiadano legendarne poprostu historie o niezwykłym szczęściu Amerykanina w grze na giełdzie. Jednakowoż nawet to szczęście nie wystarczało do pokrywania wydatków młodego majora odznaczającego się szaloną lekkośnością i rozrzutnością. Wierny chiński służący Sang musiał prawie co tydzień udawać się na pocztę, aby wysłać depezę, w której jego pan zwraca się do ojca i bliższych krewnych o zasiłki pieniężne. Ubiegłego piątku około godziny 11 wieczorem widziano majora Osborna poraz ostatni. O tej porze bladym i wzburzonym wpadł on do hotelu, w którym mieszkał i kazał swemu służącemu przynosić kąpiel. Po kąpieli Chińczyk musiał sprowadzić dla swego pana dorożkę automobilową. Major Osborne wsiadł do auta z niewielkim kuferkim w ręku.

— Kiedy mogę oczekiwać powrotu pana majora — zapytał z niepokołem wierny Chińczyk, którego uderzyła niezwykle bladłość i widoczne zdenerwowanie jego pana.

— Nie wiem — brzmiała krótka odpowiedź.

— Dokąd mam iechać — zapytał szofer — Wszystko jedno, niech pan jedzie gdzie się panu podoba — odpowiedział pasażer. Szofer puścił motor w ruch i od tej chwili nie widziano już majora.

Przesłuchany przez policję służący majora zeznał, że pan jego w ostatnich czasach okazywał często silne zdenerwowanie i udawał się na jakieś tajemnicze wycieczki o których nikomu nie wspominał. Przyjaciele majora przypuszczają, że młody Amerykanin usiłował przed pościgiem jakiejś kobiety, przesyłał jej go swoją miłością i pretensjami.

## Zbrodniczy powiat.

(S) W południowej części stanu Illinois, znajduje się powiat Williamson. W niezwykłym tym zakątku Stanów Zjednoczonych, w przeciągu czterdziestu lat przed wojną cywilną i po niej panowało lokalne niepisane „prawo” rodziny do zemsty na nieprzyjacielu, sycylijska „Vendetta”.

Organizacje pod rozmaitymi nazwami „Białych czapek”, „Nocnych jeźdźców” i tp. załatwiały „sprawy lokalne” w ten sposób, że ludność nigdy nie miała spokoju, terroryzowana przez zamaskowanych bandytów.

Pewien adwokat, który napisał historję powiatu Williamson przed pięćdziesięciu laty, wyliczył 1.000 poważniejszych zbrodni (I) z czego około 500 morderstw.

Nawet wśród urzędników, wylicza on prokuratora, który rozsyła listy do swych osobistych nieprzyjaciół, groząc im śmiercią, albo sędziego, który płacił 5.000 dolarów za „usunięcie” z drogi rywala (II).

Powiat Williamson ma też za sobą „wielką tradycję”, która jednak została wstrząśnięta w roku 1822, w Harris, wystrzelaniem dziesięciu górników (III).

Od tego czasu miasteczko to pojawia się niemal bez przerwy w rubryce wypadków, w których figurują takie np. jak walki krwawe „suchych” z „mokrymi”, strzelania z zasadzek do urzędników i obywateli, obłędnie szeryfa i jego podwładnych w mieście, dalsze czeka śmierci z Harris

## Skarb w ruinach prastarego grodu inków.

### SENSACYJNE OPOWIADANIE

(S) Przed kilku tygodniami pojawił się Limie, (Ameryka południowa) nieślaki Karde nio Lautrec i stanął w jednym z pierwszorzędných hoteli tego miasta. Przybysz ów noce całe spędzał w najwspanialszych lokalach rozrywkowych stolicy Peru siejąc dookoła pieniądze i ofiarując swym przygodnym przyjaciółkom bogate klejnoty.

Takie postępowanie Lautreca wzbudziło pewne podejrzenie u tamtejszych władz bezpieczeństwa, które poczęły śledzić przybysza. Nic jednakże nie wskazywało na to by Kardenio Lautrec zdobywał w jakiś „niebardzo czysty sposób” pieniądze na tak szumne i hulaszcze życie.

Jednakże policja nie dawała za wygrane i w dalszym ciągu obserwowała milionera. Pewnego dnia do jednego z największych zakładów jubilerskich w Limie zgłosiła się znana na tamtejszym bruku „panna Ela” i pokazawszy pierścień z wielkim rubinem spytała się o cenę takowego z zamiarem sprzedania go.

Rubin był znacznej wielkości i przedstawiał wielką wartość nie to jednak zadziwiło jubilera. Drogocenny kamień oprawny był w bardzo gruba obrączkę złota zakończoną główką węża, na której wyrze były jakieś tajemnicze hieroglify; przytem i sama robota wskazywała na to że pierścień ten nie pochodzi z obecnej doby, a musiał być wykonany bardzo dawno.

Zaciekawiony jubiler spytał się pięknej Eli o pochodzenie dziwnego pierścienia. Otrzymałszy odpowiedź, iż jest to podarunek Kardenia Lautreca i wiedząc, od swego przyjaciela inspektora policji, że Lautreca władze bezpieczeństwa śledzą, zatelefonował do prefektury aby przysłano urzędnika celem wzięcia pochodzenia oryginalnego klejnotu.

Nie upłynęło dużo czasu, gdy zjawili się inspektor policji w asystencji kilku zandarmów i zatrzymawszy wspomniany pierścień udał się do hotelu gdzie zamieszkiwał Lautrec, w celu zbadania pochodzenia tego klejnotu.

Kardenio Lautrec dowiedziawszy się o celu wizyty inspektora policji objaśnił temu, że pierścień ten jest jego własnością odnalezioną w ruinach starożytnego miasta Inków, które zawdzięczając swemu niedostępnemu położeniu w górach dotychczas nie było przez nikogo zwiedzone, sam zaś Kardenio tak opowiedział swoje przygody, rezultatem których było odnalezienie prastarego maista.

— Od dłuższego czasu — rozpoczął Lautrec — zajmowałem się poszukiwaniem złota w górach Cordillera de los Andes, lecz bez żadnego rezultatu. Pewnego razu noc zastała mnie w jakiejś nieznanej okolicy. Błąkając się dłuższy czas w ciemnościach spadłem z dość znacznej wysokości na przepaść. Zawdzięczając grubel warstwie mchu, jaka zaścielała dno przepaści nie poniosłem śmierci; skończyło się tylko na mniejszym lub więcej ciężkim potłuczeniu ciała.

pod naciskiem Ku-Klux-Klanu i tp.

Odżyły więc w najlepsze tradycje powiatu Williamson.

Ostatnią walkę w tym zakątku Ameryki toczyła się pomiędzy dwiema rywalizującymi tajnymi organizacjami: Ku-Klux-Klanem i Rycerzami Płonącego Koła. Szef klanistów i jednocześnie ochotniczy agent prohibicyjny, Glenn Young, stoczył ostatnią walkę ze śmiertelnym wrogiem swoim antyklaniścią Thomasem.

Obaj zastępnym w Williamson szybkością, z jaką wyprawiali ze świata swoich przeciwników. Obaj mieli na sumieniu po trzydzieści najmniej ofiar.

Obaj w spalkaniu polegli. Wraz z nimi kilku jeszcze ich przyjaciół.

## Jak zginął Kołczak?

(S) B. prezydent irkuckiej czeki Chudnowski opowiada szczegóły śmierci słynnego obrońcy „białego” porządku admirała Kołczaka.

### POSZUKIWACZA ZŁOTA.

Nie chcąc narażać się na podobny wypadek, któryby mógł mniejsze szczęście, zakończyć się położeniem się pod skałę i oczekiwałem z wielką niecierpliwością dnia. Jakież jednakże było moje przerażenie gdy rozprószyły się ciemności, a ja ujrzałem, że znalazłem się na dnie jakiejś długiej przepaści nad którą wznosi się pionowo kilkunastometrowa gładka skałna ściana.

O wdrapaniu się po gładkiej powierzchni ni na tak znaczna wysokość nie mogłem marzyć. Udałem się więc owa górską szczelinę w drogę, kierując się na wschód, gdyż przepaść ciągnęła się ze wschodu na zachód, a wiedziałem, że na zachodzie gór są bardzo strome i mniej dostępne niż na wschodzie.

Jednakże po kilku godzinnej drodze położenie nie uległo zmianie na lepsze. Posiliwszy się posiadanymi zapasami żywności, jakie zawsze ze sobą nie zapominałem zabrać szedłem dalej. Upłynęły jeszcze dwie godziny, aż znalazłem się wreszcie przy jakichś schodach wykutych w skałę.

Udałem się więc po nich do góry i po półgodzinnej ciężkiej drodze, z pokrzwawionymi rekoma, gdy wyszedłem się przytrzymywać wystających głazów znalazłem się na znacznej wyniosłości otoczonej zewsząd niedostępnymi górami.

Na wyniosłości tej znajdowały się jakieś ruiny miasta, które choć były bardzo małe, jednakże nie sprawiały na mniejsze wrażenie artystycznego, gdyż martwiliśmy się co się z nim stanie.

Błądząc wśród ruin znalazłem w pewnym miejscu wielką ilość nagromadzonych klejnotów, których część zabrałem ze sobą. Przekonawszy się, że ta droga nie będzie mogła się wyostać udałem się zpowrotem.

Noc zastała mnie na tym samym miejscu z którego rano wyruszyłem. Spożywając resztkę zapasów jakie ze sobą posiadałem pograżyłem się w smutnym dumaniu nad swym losem — widmo głodowej śmierci stało mi przed oczyma.

Wreszcie sen skleił mi powieki. Gdy obudził się było już widno i pierwsze moje spojrzenie padło na przeciwny brzeg przepaści. Radość moja nie miała granic. U stóp skały rosła karłowata jodła przy pomocy której zamierzałem wyostać się z tego miejsca. Po wielu trudach stanąłem wreszcie na górze.

Błąkając się, jeszcze dwa dni omłdłały z głodu i znużenia spotkałem się traperem, który zaopatrzony mnie w żywność wskazał mi drogę; po dwóch dniach przybyłem do Mairo, skąd udałem się do Limy. Jestem obecnie w posiadaniu bardzo znacznych skarbków, z których część już spieniężyłem — zakończył opowiadanie swe Kardenio.

Opowiadaniem tem nie zadowolili się inspektor policji i zaarrestował Lautreca odwołując go do rozporządzenia władz prokuratora, załączając jednocześnie spory woreczek napełniony klejnotami, jaki znalazłono u niego w mieszkaniu. Dalsze śledztwo wykaze, czy prawdą jest to co opowiadał Lautrec. (Ik).

W lutym 1920 roku, gdy irkucki rewolucyjny komitet obawiał się zbliżających się białogwardziści, uznano za najbezpieczniejsze zamknąć na zawsze usta Kołczakowi i dwudziestu innym „białym” przywódcom. W nocy 5 lutego Chudnowski udał się do więzienia Kołczaka z wiadomością o ciekawej go śmierci.

— Więc nie będzie śledztwa? — zapytał Kołczak.

Nieprzygotowany na to pytanie czekał na dalszą odpowiedź, zapytał tylko o „ostatnie” życzenie.

— Powiedz mojej żonie, która jest w Paryżu że umieram, błogosławiać mego syna.

— Jeżeli nie zapomnę — odpisał brutalnie kł. Później straż Kołczaka doniosła, że tenże stał się otrępką kapsułką zaszytą w chusteczce, a udaremniło ten zamach.

Wkrótce z modlitwą na ustach stanął Kołczak i Popelajew na pagórku za miastem, a naprzeciw nich szereg karabinierów.

Huknęła salwa, dwa ciała padły w drzewkach na ziemię.



## Skąd się wzięła nafta?

§) Do niedawna toczył się w sferach naukowych wielki spór, co do kwestji, skąd się wzięła nafta. Sławny chemik rosyjski Mendelejew stworzył teorię, wedle której, nafta powstać miała wewnątrz ziemi z karbidów metalowych i pary wodnej.

Wręcz odmiennego natomiast zdania byli sławni uczeni niemieccy Engler i Höfer, których encyklopedyczne dzieło o nafcie (Das Erdöl) słusznie uważane jest za standard werk w tej dziedzinie. Na podstawie długoletnich badań, które w czasach ostatnich uwiecznione zostały rezultatami, nie pozostawiającymi już żadnych wątpliwości, nafta jest produktem zwierzęcym, a mianowicie zwierząt morskich z t.zw. trzeciorzędowego okresu naszej ziemi.

Z powodu olbrzymich kataklizmów, morza opuściły swoje łożyska, a niezliczone miliardy reprezentantów fauny morskiej znalazły śmierć. Morza te rozciągały się wzdłuż całego dzisiejszego terenu naftowego od Krymu poprzez Karpaty i całą Rumunię z jednej strony a Czarnego Morza z drugiej.

Ze takie masowe wymarcie fauny morskiej odbyć się mogło w t.zw. okresie trzeciorzędowym, tego dowodem najlepszym, iż powtarza się ono i w czasach naszych, co prawda stopniowo, ale bądź co bądź w niemiłej gigantycznych rozmiarach.

I tak w 1890 roku w zatoce meksykańskiej 275 km. kwadratowych pokrytych było martwymi rybami i innymi stworzeniami morskimi, tak, że okręty z wielkim trudem dostać się mogły do portu.

1897 na długości 2500 km. ocean Atlantycki zasypany był trupami ryb.

Badania wreszcie na dnie mórz Czarnego i Kaspjskiego wykazały, że znajdują się tam kolosalne cementarzyska fauny morskiej.

Jak więc widzimy morza okresu trzeciorzędowego dostarczyć mogły dość „materjału zwierzęcego” do wytworzenia się dzisiejszej nafty.

A oto jak uczeni niemieccy Engler i Höfer tłumaczą proces wytworzenia się nafty:

1) Masowe groby fauny morskiej.

2) Stopniowe pokrywanie się tych grobów warstwami mułu.

3) Po całkowitem gestem zamuleniu się grobów i rozkładzie azotowych części składowych fauny morskiej, olej skalny czyli nafta z olbrzymią siłą wytryska z ziemi.

Wedle Englera i Höfera w Małopolsce wkopał się aż do 1800 metr. do wnętrza ziemi celem wydobycia nafty.

## Trips we fraku na maskaradzie.

§ W ostatnich dniach karnawału szalało Monachjum.

Bale i reduty przyciągały tłumy Bawarów. Wróćba dawna tradycja i karnawał przeszedł tak wesoło i szumnie, jak za dobrych czasów przedwojennych. Na reducie w jednym z tamtejszych popularnych lokalów znajdował się Fritz Eichler, niegdyś podporucznik z wojny światowej, a potem inżynier. Eichler cieszył się dużym powodzeniem u kobiet, ale nie spieszył się do ołtarza. Wiele zlamanych serc miał na swym sumieniu i nie robił sobie wiele wyrzutów z tragedji miłosnych, których był sprawcą.

Na redutę wybrał się po nowe zdobycze. Dobrze już było po północy, gdy zmęczeni tancerze co raz chętniej szukali zacisz i bawili się pogawędką — usiadł pozeracz serc niewieścich w czułym sam na sam z nieznanym bliżej dominem.

Czułej parze nikt z obecnych nie przeszkadzał w myśl przyszłowiowej monachijskiej wyrozumiałości i dyskrecji. Po pewnym czasie domino się oddaliło, a inż. Eichler pozostał sam.

Mijały godziny, a on siedział nieruchomo.

Nad ranem zauważono dopiero, iż był martwy, w zeszytywniałych zaś palcach trzymał bukietek fiolków, jak się okazało, nasiąknięty gwałtownie działającą trucizną. Niewiadome domino zniknęło bez śladu.

## Jak powstaje „moda”.

(Głupstwa mody)

Takie pytanie zadał sobie pewien publicysta angielski i odpowiada na nie przytaczając jeden konkretny przykład:

Właśnie skończyło się 13 lat panowania głupiej mody zawijania na stałe od dołu spodni, co jest poważnym okresem czasu nawet dla mody męskiej, podległej mniej częstym zmianom, niż moda kobieca.

Przyczyna powstania tej mody jest trojakiego rodzaju. Po pierwsze: świątacy przy-

## Obietnica małżeństwa, która kosztowała 2,000 f. szterlingów.

EPILOG ZABAWNEGO PROCESU.

§) W Londynie toczył się obecnie ciekawy a zarazem zabawny proces.

Pani Lubbevk, 33-letnia przystojna, ale nieboga rozwódka, krewna znanych hrabiów Egington, zaskarżyła milionera Greswolde Williams, 55-letniego wdowca, właściciela olbrzymich majątków w Anglii — o niedotrzymanie obietnicy małżeństwa. Piękna rozwódka znała Greswolde już od długiego czasu, gdy żyła jeszcze jego żona. Miljoner, gorący wielbiciel pani Lubbevk, bywał często w jej willi.

Kilka miesięcy temu zmarła w Nicei, przebywająca tam na kuracji żona Greswolde. Po jej śmierci niepokieszony mąż spędził kilka miesięcy u siebie na wsi w zupełnej samotności. Niedawno znów przybył do Londynu, by rozpocząć wesołe życie. Wizyty jego u pani Lubbevk stawały się coraz częstsze, wlewając w serce rozwódki pewność, że zostanie ona posiadaczką jego milionów.

Pewnego wieczoru, po dobrym obiedzie, auto oblanym winem, Greswolde, ujawszy za rączkę swą ukochaną, rzekł do niej:

— Byliśmy oboje nieszczęśliwymi. Pani ze swym mężem, a ja z moją chorą żoną. Teraz będzie my za to oboje szczęśliwi ze sobą. Pobierzemy się. Dobrze?!

Rozwódka z radością przyjął oświadczyli miljonowego konkurenta i zaczęto układać plany na przyszłość. Narzeczony powiadomił o swym projektowanym małżeństwie swych dwóch synów, którzy bawili z nim razem w Londynie.

Zadecydowano, że ślub odbędzie się za jakieś 10 dni i p. Greswolde oficjalnie obwiescił w klubie o swych zaręczynach. Narzeczona otrzymała od niego piękny pierścień brylantowy, kolję z pereł oraz upoważnienie do zamówienia wyprawy na koszt przyszłego małżonka w pierwszorzędnym magazynach mód. Pani Lubbevk skorzystała skwapliwie z otworzonego kredytu i sprawiła sobie moc bogatych toalet, futra i tp. Naraz otrzymała list od swego narzeczonego, w którym pisał on, że muszą poczekać ze ślubem aż do zaręczyn, jego starszego syna i że matka jego nie chce się zgodzić na małżeństwo z rozwódką. Pani Lubbevk zatelefonowała natychmiast do hotelu, w którym mieszkał narzeczony; tam jej powiedziano, że p. Greswolde wyjechał w niewiadomym kierunku. Zdenerwow-

wana piękna pani nie wiedziała w jaki sposób z pokoić ma licznych wierzycieli, nachodzących ją rachunkami.

Po kilku dniach otrzymała list od p. Greswolde, w którym zawiadomił ją, że znajduje się w domu zdrowia, gdyż cierpi bardzo na artrytyzm, że projektowane małżeństwo swoje z p. Lubbevk musi uważać za zerwane. Prosi zarazem, by cofnęła wszystkie obstalunki, gdyż on płacić ich nie będzie. Rozpacz i wstyd opuszczonej damy nie miała granic. Tembardziej, że jeden z magazynów, nie mogąc doczekać się zapłaty rachunków, zaskarżył ją do sądu o 1,000 funtów szterlingów. Nie wiedząc co zrobić, udała się ona do swego adwokata i zaskarżyła Greswolde o zerwanie małżeństwa i o odszkodowanie.

Na sprawie adwokat Greswolde dowodził, iż klient jego jest notorycznym alkoholikiem i że każdej prawie kobiecie obiecuje ślubną obrączkę. Greswolde jest zwykle pijany już od samego rana i pobyt jego w domu zdrowia jest właśnie następstwem pijaństwa. Na zapytanie sędziego, jaki majątek posiada oskarżony. Greswolde sam odpowiada, że nawet nie wie, ile ma rocznego dochodu, zdaje mu się, że od 10 do 12 tysięcy funtów szterlingów.

— A iluz kobietom obiecał pan małżeństwo — zapytał adwokat strony skarżącej.

Oskarżony, śmiejąc się, odpowiedział:

— Zdaje mi się, że chyba ze stu damom proponowałem małżeństwo i majątek, ale tylko żartem. Przecież to tak łatwo powiedzieć po dobrym obiedzie „pobierzemy się”.

Wypelnijająca salę wytworna publiczność wybuchnęła na to śmiechem. Zapytano dalej oskarżonego, czy dużo pije. Greswolde przyznał się szczerze, że pije po całych dniach i że ma tak zwane „wino sentimentalne”. Zznał on, że p. Lubbevk zgodziła się na zerwanie małżeństwa i że zapewne oskarżyla go tylko dlatego, aby otrzymać odszkodowanie.

Po dłuższych pertraktacjach, strony doszły do porozumienia. Greswolde wręczył adwokatowi pani Lubbevk czek na 2,000 funtów, a piękna rozwódka zrzekła się wszelkich pretensji.

Greswolde zaraz po procesie upił się podobnie w hotelu i z miejsca oświadczył się pokojowca.

## Piraci na wodach chińskich.

KRWAWY NAPAD NA STATEK PORTUGALSKI.

§ Pisma portugalskie donoszą, iż na parowiec płynący pod flagą portugalską napadli na wodach chińskich piraci.

Statek piracki, na którego pokładzie znajdowało się 80 uzbrojonych bandytów, podjechał wśród mgły i nocy pod parowiec portugalski. Piraci wyrzucili niezwykle wyprawnie pomost i około 60 ludzi wbiegło na pokład.

Pełniący służbę marynarz został rozsiekany, zdołał jednak zaalarmować załogę.

czyszczeniu spodni swego pana, który zawiązał je z powodu błota, zaniedbał je odwinąć; po drugie: właściciel spodni zaniedbał także je odwinąć, gdy się w nie ubrał; a na trzecie: znajomi zaniedbali zwrócić uwagę owemu panu, że jego spodnie są niepotrzebnie zawinięte.

Takie zaniedbanie wydarzyło się pono, lordowi Craven, który w latach 1910—1912 był „królem mody” w salonach Nowego Jorku. Szlachetny lord znalazł jednak takie upodobanie w zawiniętych spodniach, że nie zważał się w nich wystąpić, idąc do ślubu z pewną miliarderką amerykańską.

Fakt ten wywołał niestychane poruszenie wśród młodzieży sfer najwyższych i spowodował jej rozdział na dwie partje. Jedna z nich utrzymywała, że zawijanie spodni i ukazywanie się w nich w towarzystwie i na ulicy jest nie tylko głupstwem, ale nawet obrazą przyzwoitych form towarzyskich, druga zaś — przyjęła zawijanie spodni „ex offio” z entuzjazmem.

I, jak zwykle bywa, gdy walczy głupstwo z rozsądkiem, to pierwsze zwyciężyło; a moda zawijania spodni przedostała się do Europy i trwa dalej.

„Czy jednak długo jeszcze będzie trwała? — pyta ów publicysta i zaraz odpowiada: „Tak długo; dopóki jej nie złuzuje nowe jakieś głupstwo w modzie męskiej”.

## O SIEMNASTU POLAKÓW ZGINEŁO W DORTMUNDZIE.

§) W pogrzebie ofiar wielkiej katastrofy górniczej w Dortmundie, w której wulkan wybuchł

Wywiązała się gwałtowna bitwa na biały brzoź. Załoga statku portugalskiego składała się z kilkunastu ludzi i byłaby uległa liczebnej przewadze, lecz w pomoc pospieszyli pasażerowie, między innymi przeważali hiszpanie i obywatele amerykańskich republik.

Bitwa morską trwało około 2 godzin. 882 zostali odparci. Na pokładzie pozostało 39 trupów a 42 osoby utonęły w morzu. Przy tej okazji zginęło 11 Europejczyków.

gazów zginęło 130 górników, wziął oficjalny udział konsul polski w Essen. Polska reprezentowana była przez wice-konsula Lechowskiego i referenta handlowego Grzeszkowiaka, którzy złożyli na grobie wieniec ze wstęgami o barwach narodowych. Rzeczypospolitej Polskiej i z polskim napisem: „Ofiarom katastrofy na kopalni Minister Stein”. Udział przedstawicieli Polski w uroczystości żałobnej wywołał żywe zadowolenie i uznanie. Po pogrzebie Prezydent miasta Dortmund w obecności biskupa, wojewody westfalskiego i przedstawicieli prezydenta Rzeszy i rządu złożył specjalne gorące podziękowanie dla państwa polskiego i Konsulatu.

Wedle raportu konsulatu polskiego wśród ofiar katastrofy jest 18 z nazwiskami polskimi, nie należeli oni jednak do organizacji polskich.

## HANDEL PRYWATNY W SOWDEPIE.

W jakich warunkach odbywa się handel prywatny w Moskwie świadczy incydent, jaki miał miejsce w jednym z bogatszych francuskich magazynów, będących pod stałą opieką agentów GP, którzy bez ceremonji aresztują klientów, dokonując ich zdaniem zbyt wielkich zakupów. W tych dniach w sklepie Elisiejewa młody przyzwolicie ubrany człowiek zakupił tłuszczów i delikatesów za kilkadziesiąt czerwonych. W tej chwili podszedł do niego nieznajomy i zapytał: „Kto pan jest i skąd pan ma tyle pieniędzy?!”

— Nie obowiązany jestem tłumaczyć się panu.

— „Pan nie wie z kim mówi”.

— „Nia niama i nia oia wiadzieć”.

„Jestem agentem z GPU“,

„Być może“.

„Nie być może; tylko tak jest. Oto mój dokument“.

— „Ja sekretarz francuskiego poselstwa, ale dokumentów panu nie pokażę.“

— Zajęcie skończyło się przeprosinami. Przepraszać, naturalnie, musiał czekista.

#### WZROST FANATYZMU RELIGIJNEGO W INDIACH

Kolonja europejska w Indiach i tamtejsze władze angielskie zaniepokojone są w wysokim stopniu wzrostem fanatyzmu religijnego między tamtejszą ludnością.

Najmniejsze wykroczenie przeciw przepisom religijnym wywołuje wśród hinduskiej ludności oburzenie na grzesznika, które wyraża się często w sposób nieludzko okrutny.

Fanatyzm religijny przybrał wprost zastraszające rozmiary w Afganistanie.

W jednym z tamtejszych miast dwóch kupców przeszło na chrześcijaństwo, skutkiem czego wzburzona ludność ruszyła masowo przed ich dom, wyciągnęła neofitów z ukrycia i ukamienowała na ulicy miasta.

W strasnej tej egzekucji brali udział mężczyźni, kobiety, a nawet dzieci.

W mieście Kabul schwymano znów trzech mużmanów na modlitwie do Allaha.

Modły wznoszone do obcego boga tak oburzyły Budystów, iż zamordowali w sposób okrutny wyznawców Proroka.

Fanatyzm religijny połączony jest z agitacją przeciw ludziom pochodzącym z rasy białej.

Nacjonalistyczna propaganda i hasło „Indje dla Hindusów“ trafiły do serc ludności i wyrażają się w nienawiści do obcych wyznań.

Charakterystycznym jest objawem, iż księżęta hinduscy, pozornie przyjaźnie usposobieni do Europejczyków, sprzyjają temu fanatyzmowi religijnemu i pokryjomu go popierają.

#### PAJAK ŁOWIACY RYBY.

(S) W Afryce Południowej żyją pajaki z gatunku „thalassius spenceri“; które łowią ryby. Dowiedziano się o tem dopiero niedawno przypadkowo, gdy jeden z pałaków prześladał się do akwarjum, przeznaczonego dla małych rybek. Pajaka tego zaskoczono w chwili, gdy pożerał rybkę, która przed chwilą jeszcze pliskała się wesoło w wodzie.

Pajak ten niewielki, ale posiada nogi bardzo długie i silne, którymi chwytą ryby. Odbywa się to w następujący sposób: Pajak siada na jakimś kamyczku, pozostawiając w powietrzu sześć swoich nóg nie macających wcale powierzchni. Ponieważ nogi jego nie ujawniają żadnego ruchu, przeto ryby zbliżają się do niego wyciągniętymi nogami, pajak natychmiast się zanurza, a jednocześnie oplata rybę nogami, poczem wyciąga ją na suche miejsce, gdzie swoją zdobycz pożera.

Wiadomo było, że pajaki atakują niekiedy nawet większe stworzenia, odnosząc nad nimi triumf. Wiadomo naprzykład, że w Południowej Ameryce znajdujące się pajaki łapiące małe ptaszki i pożerające kręty. Pajak jednak łowiący ryby należy do wyjątkowych.

#### METEOROLOG BERLINSKI PRZEPOWIADA PO CIEPLEJ WIOSNIE DESZCZOWE LATO.

(S) Prof. Haunig, znakomity meteorolog berliński przepowiada, iż tegoroczna wiosna zacznie się wcześniej i w marcu spodziewane są dni ciepłe. Natomiast miesiące letnie obfitować będą w silne opady i całe lato będzie wilgotne i deszczowe.

Prof. Heunig powołuje się na lata 1733-34 i 1881-2, które miały podobną zimę do tegorocznej, a pora letnia była wyjątkowo żdźzysta.

Wedle zapowiedzi prof. Heuniga, tego roczne wakacje przedstawiały się bardzo nieciekawie; będziemy moknąć.

Cała nadzieja, iż prorocтва meteorologów zwykle się nie sprawdzają.

#### CZY WOLNO PSU POWIEDZIEĆ: TY?

Policja budoeszeńska musiała niedawno interwenjować w niezwykłym zaiste sporze.

Pan Szegejdi ledzący zapalonym amateforem psów, przechadzał się po korsie z jednym ze swych wychowanków wspaniałym angielskim chartem. Lecząc arystokratyczny przedstawiciel swojego rodzaju zachowywał się

## Historja z dna upadku i zwyrodnienia powojennego.

### DWUDZIESTOLETNI DZIEWCZYNA SŁYNNYMI KRADEMI RABUSIEM MIĘDZYKRAJOWYM.

S Dwudziestoletnia Agnes Posteiner należy do najmniejbezpieczniejszych złodziejek międzynarodowych.

Pomimo młodego wieku skazaną już była dziewięć razy za kradzieże. Specjalnością jej jest okradanie cudzych mieszkań dokąd się dostawała pod rozmaitymi pozorami, raz jako opuszczona, biedna sierota, prześladowana przez napastliwego mężczyznę, to znów jako rozkoszna kochanka lub wreszcie osoba poszukująca mieszkania.

Rzemiosło swe wykonywała urodziwa złodziejka po całym świecie, nawiedzała pensjonaty na Semeringu, kąpieliska nad Adriatykiem, grasowała po szwajcarskich hotelach i na jasnym brzegu.

Wreszcie wydał ją w ręce wiedeńskiej policji zdradziecki kochanek, oburzony do żywego tem, iż nie dostarczyła mu pieniędzy jakich się od niej domagał.

Straszną dola prześladowała biedną dziewczynę.

Ojciec jej poległ w boju na froncie rosyjskim i zostawił niezaopatrzoną żonę z pięciorgiem dzieci. Agnes liczyła wtedy lat 11.

W domu panował chłód, głód, nędza sieroty zaś zajął się litościwa sąsiadka, niejaka pani Kockend.

Litość ta nie była bezinteresowna, pani Kockend uprawiała zawód złodziejski i wysyłała 11 letnią sierotkę na zwyady.

Ze służby swej wywiązywała się Agnes znakomicie, więc szybko mogła na własną rękę podjąć się małych kradzieży. Początek był zrobiony.

Pani Kockend zaniechała po pewnym czasie ryzykownego fachu i założyła w swym mieszkaniu szkołę złodziejską.

Przychodziły do niej dzieci miejskich szumowin i za dobrą opłatą pobierały naukę wzięgiwania

bardzo niewytwornie i zajadle oszczekiwał przechodniów. Jeden z nich rzucił mu w odwecie apostołę: — Stul pysk, ty głupia bestjo!

Tą poufałą formą tego krótkiego przemówienia uczuł się tak dotknięty nie...pies, lecz jego właściciel, że zatrzymał przechodnia i żądał cofnięcia obraźliwych wyrazów, przyczem powoływał się na okoliczność, że pies, mogący się wykazać metryką szlacheckiego pochodzenia nie może być tykany. Wobec uporu strony przeciwnej przyszło do rękoczynów, na ulicy powstał tumult i zbiegowisko, pies wziął również udział w walce o swój znieważony honor—aż wreszcie policja musiała zająć się rozbrojeniem zażartych przeciwników. (w.)

#### ŚNIEŻYCE W ALPACH.

(S) W Alpach srożyły się ostatnio—jak już doniosły depesze—olbrzymie burze śnieżne. Obecnie możemy podać trochę bliższych szczegółów.

Pod Domodossola w Val Vigizzo spadająca lawina zabiła dwoje ludzi: oca i syna, powracających do domu z oddalonej o kilkanaście metrów stajni. W Canobbis nad Lago Maggiore śnieg zasypał dom sióstr Zanetti. Kilkunastu ludzi pracowało dzień i noc, by oswobodzić nieszczęśliwe kobiety. W Bresci spadł olbrzymi grad ze śniegiem, który pokrył ziemię na 3—4 centymetry. W Perugia, po długotrwałej suszy, rozpętała się szalona burza z obfitym deszczem i silnym wiatrem. Takie same burze przeszły po nad Triestem i Fiume. Wszystkie budynki kąpielowe nad morzem zostały zniszczone.

#### KATASTROFALNA ULEWA WE FRANCJI.

S Parvżanie, jak informują dzienniki paryskie, niczem innym się teraz nie zajmują, jak tylko smutną kontemplacją nad barometrami i oficjalnymi biuletynami meteorologii cznemi. Parvż nawiedziła bowiem straszliwa ulewa, nie pozwalająca na opuszczenie mieszkań. Woda wystąpiła z kanałów na bulwar Massena, który na długości 150 metrów jest zalany. Miejscami woda dosięga 20 cm. wysokości.

Południowo-zachodnią część Francji cieszyła się przez pewien czas temperatura prawie wiosenna, ale od dwóch dni ochłodziło się tam znacznie. W okręgu Montpellier dmy gwałtowne wichry, obalające mury, zrywać dachy, rozwalające kominy, wyrwijące drzewa z korzeniami. Morze jest wzburzone, a statki rybackie z szalunkami tylko tra-

się do domów, rozbijania zamków, dorabiania kucyków

Agnes była pilną uczenicą i po 4 latach teoretycznych i praktycznych studjów, ucałowała ją opiekunka i wypuściła w świat jako dyplomowaną złodziejkę.

W 15 roku rozpoczęła Agnes samodzielne życie. Do domu nie miała pogo wracać, gdyż panowała w nim bieda, puściła się więc w świat.

W niespełna tydzień miała już opiekuna, był dla niej czułym i dobrym, ale zabierał wszystkie jej złodziejskie zarobki, i popychał do coraz śmielszych kradzieży.

Została uwięziona.

Po odbyciu kary znalazł się nowy kochanek i od tej chwili poczęła przechodzić z ręk do ręk, stawała się coraz śmielszą i zuchwalszą, coraz więcej kradła, a zawsze chodziła bez pieniędzy gdyż kochankowie odbierali jej ostatni grosz.

Nieraz musiała na ulicy wyciągać rękę po próśbie lub sprzedawać się za cenę wieczery lub dachu nad głową.

Tak zbiegło pełnych lat pięć. Wreszcie zbuntowała się przeciw takiemu życiu.

Kiedy po dokonaniu pewnej poważniejszej kradzieży zgłosił się do niej kochanek po pieniądze, wyrzuciła go za drzwi i zakazała raz na zawsze wstępu do swego mieszkania.

Wtedy zemścił się srodze wzgardzony apasz i doniósł o wszystkich jej zbrodniach i przewinieniach do sądu. Bezecność jego była tak wielką, iż podczas rozprawy składał przeciw niej obciążające zeznania. Agnes skazaną została na 15 miesięcy więzienia.

Po wysłuchaniu tak surowego wyroku, zbliżyła się do sprawy swego losu i wobec całego trybunału plunęła mu w twarz.

Apasz otarł oblicze i zaśmiał się szyderczo.

dnosciami wracają do portów. W Perpignan wyrwany został przez huragan stuletni platan, huragan zniszczył tam linie telegraficzne oraz połączenia telefoniczne. Donoszą też z tamąd o opadach śnieżnych.

Z całej zresztą Francji nadchodzą wiadomości o gwałtownych huraganach, ogromnych szkodach, a ostatnio o wylawach rzek. W miejscowości Chateauroux spadł śnieg po raz pierwszy w ciągu tej t.zw. zimy.

#### MORDERCA WYZNACZA NAGRODĘ ZA ODSZUKANIE SIEBIE.

(S) Pisma berlińskie opisują niezwykle ciekawą politykę niemiecką.—Oto przed kilkunastu dniami zamordowano w Frankenhagen nejąką Małgorzatę Reissner.—Początkowo o zbrodnię posadzano męża zabitej, który już od dłuższego czasu przebywał w Berlinie; śledztwo jednak wyjaśniło, że to nie mąż, lecz przyjaciel Reissnerowej ją zamordował i ograbił.— Jest to niejaki Wilhelm Bettrey, albo Henryk Delsing. Posługiwał się on dwoma nazwiskami i niewiadomo, które jest prawdziwe.

Otóż ten Bettrey czy Delsing wyznaczył wysoką nagrodę za wyświecenie przestępstwa, ukrywając się bardzo zrecznie; podobno krąży gdzieś około Berlina, ale policja nie może do niego dotrzeć.

#### CIEKAWY WYKOPALISKO W ANGLII.

(S) Od dłuższego już czasu, jak donoszą z Londynu trwa praca przekopywania ziemi, około ruin zamku Richborough, w bliskości Deal w hrabstwie Kent. Roboty te prowadzone są z polecenia ministerstwa pracy. Dotychczas wydobyto z ziemi 8500 monet rzymskich, wielkiej wartości historyczno-archeologicznej. W samym zamku Richborough, odnajdują ślady różnych robót, sięgających IV wieku. Większa część odkopanych monet pochodzi z czasów cesarza Konstantyna.

Wykopywane kaldanki, używane do skuwania więźniów w rzymskich czasach. Znalezione także kości ludzkie i duża ilość narzędzi, dzied oraz starożytnego żelazstwa.

Archeolodzy, kierujący robotami, nie mogli się zorientować, w jaki sposób obozujące w zamku Richborough wojska rzymskie zaopatrywały się w wodę. Ostatnio zagadka została rozwiązana, odkopano bowiem studnię głęboką na 11 metrów, z której prawdopodobnie czerpali wodę rzymscy żołnierze.

S. † P.

# Klotylda z Kochanowskich Szepietowska

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Bogu dn. 27 lutego, przeżywszy lat 54. Eksportacja zwłok odbyła się dnia 28 o godz. 4 pp. Nabożeństwo żałobne dnia 1 marca o godz. 10-ej w kaplicy na cmentarzu katolickim. Pogrzeb dnia 1 marca o godz. 3 pp., o czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

598

Mąż i rodzina.

## ZYGZAKI.

### Sensacje.

Wszystkie pisma południowe  
Nie wiem dotąd z jakiej racji)  
Myslą, że się dziś czytelnik  
Nie obejdzie bez sensacji.  
Wypisują więc codziennie  
Różnorodne baśnie, brednie,  
O morderstwach, o bandytach  
Którzy wobec ludzi, we dnie  
Napadają na przechodniów  
I ściągają z nich... i spodnie.  
Te i tym podobne bzdurstwa  
Przez dość długie już tygodnie  
Wciąż przynosi nam dziś prasa  
„Expressowo-Kurjerowa“  
Zaś o rzeczach poważniejszych  
Nic nie pisze, ani słów!  
Więc te pisma ten kupuje,  
Kto se z treści drwi - numeru  
A z gazety pragnie tylko  
Jaknajwięcej mieć papieru

Osa.

## KRONIKA

### — Kalendarzyk.

Niedziela, dnia 1 marca Albina.

Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.

Piotrkowska 195 (lewa str.) otwarta od 6—8 w

### — Widowiska.

Teatr Miejski po pol. „To moje dziecko“  
wiecz. „Ptak“„Popularny po południu i wieczorem  
„Podróż po Warszawie“

Kino Luna „Dziesięcioro przykazań“

„Czary „Zaginiona córka“

„Casino „Czarna Lu“

„Odeon „Tajemnica balu maskowego“

„Orano-Kino „Dziki serce“

„Spółdzielni Prac. Rękawiczych  
„Hrabina Paryża“ 3-a serja

„Corso „Cyrk Gray“

„Dom Ludowy „Czterech jeźdźców Apokalipsy“ 2-ga serja „Cuda nad Marną“.

„Resursa „Szczyry“

„Kolejki Kinematograf Oświatowy  
„Biolja“

Cyrk Ciniselli Walki francuskie.

## Wiadomości bieżące

### — Wyluzd p. Prezydenta miasta.

Wczoraj, w południe, wyjechał do Warszawy p. prezydent M. Cynarski, celem wzięcia udziału w posiedzeniu zarządu Związku Miast Polskich. Obrady poświęcone sprawie rządowego projektu ordynacji wyborczej miejskiej, potrwały dwa dni.

### — Uroczyste poświęcenie wytwórni opłatków i wafli.

Pierwsza krajowa wytwórnia opłatków i wafli, której założycielem i właścicielem jest p. Wincenty Maciaszczyk, istnieje w Łodzi od 1898 roku, a obecnie po gruntownym odnowieniu lokalu przy ul. Przejazd nr. 31 i ulepszeniu urządzeń została w dniu 23 b.m. poświęcona przez ks. Oficjara Jana Bączka, proboszcza kościoła św. Krzyża po uprzednim słowieniu przez tegoż p. Maciaszczyka, przysięgi w Kurji Diecezjalnej Łódzkiej. Przysięga ta stwierdza, że mąka do opłatków mącznych będzie używana czysto pszenna, że opłatki nie będą sprzedawane starsze nad tydzień czasu od dnia wypieku i że we wszystkich piekarniach będzie przestrzegana czystość.

O godz. 8 rano w kościele św. Krzyża ks. Oficjar Bączek odprawił uroczystą mszę św., na której

Dnia 26 b. m. zmarł

S. † P.

## Władysław Nowicki

Majster rzeźniczy, członek Cechu Łódzkiego.

W zmarłym tracimy zacnego kolegę. Niech Mu ziemia lekka będzie.

5.0

Cech Majstrów Rzeźniczych m. Łodzi

## Z Komitetu Budowy pomnika kpt. Pogonowskiego.

Jak z krótkich notatek kronikarskich wiadomo, ukonstytuował się w końcu grudnia ub. roku pod przewodnictwem ks. prał. Dra Bączka komitet, który postawił sobie za cel wybudowanie pomnika na mogile śp. kpt. St. Pogonowskiego.

Kim był śp. kpt. St. Pogonowski, nie tu miejsce dać opis jego bohaterskich czynów. Niema chyba łodzianina, któryby nie słyszał o tem, jak ten cichy bohater, Odrodzonej Polski ze swym bataljonem pierwszy przeszedł ze stanu cofania się polskiej armii przed najściem bolszewizmu na Polskę do czynnej choć nierównej walki i bohaterskim atakiem między Aleksandrówkiem i Radzyminem zmusił wojsko bolszewickie do odwrotnej ucieczki z pod Warszawy, a sam legł na placu boju, dając początek wielkiemu zwycięstwu „Cudu nad Wisłą“.

I oto temu bohaterowi—łodzianinowi wyżej wzmiankowany komitet postanowił wybudować choćby najskromniejszy pomnik na jego mogile, znajdującą się na Starym cmentarzu katolickim i w tym celu apeluje do ofiarności rodaków, aby choćby najmniejszymi datkami przyczynili się do zebrania potrzebnego funduszu.

W związku z tem komitet czuje się w obowiązku stwierdzić, że niema nic wspólnego z ofiarą, które zbierano na powyższy cel przed kilku laty.

Wówczas to, po nadejściu wiadomości o bohaterskiej śmierci śp. kpt. Pogonowskiego, wdzięczni rodacy patriotycznym wiedzeni uczuciem, samorzutnie zaczęli składać ofiary na pomnik dla niego licząc na to, że komitet odpowiedni w najbliższym czasie zostanie utworzony. Jednak wskutek szybko następującej dewaluacji marki polskiej do ukonstytuowania

byli obecni: właściciel z rodziną, personel i robotnicy, a o godz. 9, dokonali poświęcenia tej czysto-polskiej placówki, istniejącej od 27 lat w Łodzi. W przemówieniu ks. Oficjar w pięknych słowach zachęcał do dalszej pracy, przyczem zaznaczył, że wypiekanie opłatków na hostje i komunikanty ze względu na cel, do jakiego służą, jest rzeczą wielce zaszczytną, a zarazem i odpowiedzialną i że w dawnych czasach tego rodzaju pracę przygotowywano do Najświętszej Ofiary z własnej woli i pobożności spełniały osoby królewskiego i książęcego pochodzenia.

Uroczystość zakończona została podwieczorkiem, który właściciel urządził dla personelu i robotników.

### — Jak długo będą trwały ferie wakacyjne w szkołach średnich?

Ministerstwo oświaty ustaliło, że w szkołach średnich wykłady ukończą się w Wielki wtorek przed świętami Wielkiejnocy, a rozpoczną się dopiero po niedzieli Przewodniej.

### — Zmiany w statutach podatkowych.

W związku z reskryptem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 14-I 1925 r. Magistrat postanowił wystąpić do Rady Miejskiej z wnioskiem zmiany statutu podatku od lokali za rok 1925. Stawki obliczane były małą w stosunku procentowym komornego względnie wartości czynszowej lokali z czerwca 1924. nrzeliczone na złote według

wania się takiego komitetu nie przyszło i sprawa budowy pomnika uległa zwłoce.

Obecnie świeżo utworzony komitet zwraca się przeto do osób i instytucyj, które są w posiadaniu jakichkolwiek kwot, zebranych na pomnik kpt. Pogonowskiego, aby zechciały złożyć takowe na ręce przewodniczącego ks. prał. Bączka w poniedziałek od godziny 7—8 wieczór w lokalu komitetu: dom paraf. św. Krzyża (Przejazd 13, pokój księdza).

Równocześnie przypominamy osobom oraz towarzystwom i instytucjom, które otrzymały zaproszenie do współpracy w komitecie, że najbliższe zebranie komitetu odbędzie jutro w poniedziałek o godzinie 6—ej i pół wiecz. w powyżej wzmiankowanym lokalu.

### WYKAZ Nr. II

ofiar złożonych na budowę pomnika śp. kpt. St. Pogonowskiego.

- |                                 |           |
|---------------------------------|-----------|
| 1) Za pośrednictwem p. Grajnera | Zł 187.34 |
| 2) „ „ pni Kornackiej           | 47.50     |
| 3) „ „ pni Kumińskiej           | 118.00    |
| 4) Pracownicy Wydz. Zdrow.      |           |
| Magist. m. Łodzi                | 62.00     |
| 5) „ „ Opieki Społ.             | 37.00     |

Razem:

Przednio złożono:

Razem: 882.

Wykaz ofiar co tydzień podany będzie do publicznej wiadomości.

Zarząd.

lóg kursu 1 rb. — 2,66 zł.

a) 1 i pół proc. o ile komorne nie przekraczało 300 rb., b) 3 proc. o ile komorne wynosiło ponad 300 rb. do 800 rb., c) 4 i pół proc. o ile komorne wynosiło ponad 800 rb. do 1,200 rb., d) 6 proc. o ile komorne wynosiło ponad 1,200 rb..

Zgodnie z rozporządzeniem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych — złożony będzie również Radzie Miejskiej wniosek o zmianę § 4 statutu podatku na rzecz m. Łodzi — od towarów. przywożonych drogami żelaznymi który to statut uchwalony został przez Radę Miejską w dniu 18-IX 1924 r.

### — Oznaki wczesnej wiosny.

W piątek dnia 27, lutego do parku p. A. Stefańskiego w Rudzie Pabjanickiej przyleciały szpaki, co dotąd tak wcześniej nie miało miejsca, i to nie tylko w połędniczych parkach ale całymi grupami latają nad stawem. Przypuszczać więc można, że wiosna w tym roku będzie wczesna.

## Teatr i sztuka.

### — Teatr Miejski.

Dziś po południu kapitalna krotowidla M. Mayo „To moje dziecko“ z pp. Mor

ska, Łapaska, Krotkem i Zniczem na czele. Wczorąm po raz trzeci doskonała pełna wdzięku, humoru i poetyckiego połotu komedia J. Szaniawskiego „Ptak“, która odniosła na scenie naszej wielki sukces.

Jutro i we wtorek, po cenach nietylko TUR. i dla związków robotniczych humoreska K. Wroczyńskiego i B. Winawera „Miss Mary“.

#### — Teatr Popularny.

Dziś w niedzielę dn. 1-go marca br. o godz. 4 po poł. i 8.15 wieczorem w dalszym ciągu arcywesoły wodewil-operetka Schoberta z muzyką Sonnenfelda „Podróż po Warszawie“ która zdobyła sobie ogólne uznanie i po wodzenie. Bajecznie kolorowa akcja urozmaicona śpiewem, tańcami i monologami stanowi najwyższy punkt tej przemyślanej sztuki. Udział bierze cały zespół artystyczny.

#### — Koncert jubileuszowy Barcewicza.

Miał obecnie pięćdziesiąt lat, kiedy Stanisław Barcewicz wystąpił po raz pierwszy na estradzie koncertowej, a czterdzieści lat jego ciężkiej i owocnej pracy pedagogicznej.

Pragnąc uczcić jego jubileusz, zostaje zorganizowany koncert w sali Filharmonii, który odbędzie się w czwartek dnia 5 marca o godz. 8.30 wiecz.

Nie powinno zabraknąć ani jednego Polaka, któryby na koncert seniora skrzypków polskich nie przyszedł i sala niewątpliwie zapełni się do ostatniego miejsca.

#### — Stanisław Barcewicz w Pabjanicach.

W piątek 6-go marca br., w sali „Domu Ludowego“, staraniem Kola b. Legionistów-Pabjaniczan, odbędzie się Wielki Koncert Jubileuszowy, ku uczczeniu 50-letniej działalności artystycznej króla skrzypków polskich, pieśniarza-wirtuoza, profesora Konserwatorium w Warszawie, Stanisława Barcewicza. W koncercie udział biorą: Jubilat, prof. Stanisław Barcewicz — skrzypce, prof. Jerzy Leteld — fortepian.

Zrozumiałe jest zainteresowanie szerokich warstw, jakie wywołała wiadomość o takim, naprawdę jedynym w swoim rodzaju, koncercie w Pabjanicach.

#### — Z Miejskiej Galerii Sztuki.

Dzisiejsza niedziela jest ostatnią wystawą architektury i prac Bohrmanna, Mutterowej i Trębacza. Na wystawę pośmiertną Fr. Lubińskiego Komitet Organizacyjny nagromadził już 2000 obrazów łódzkiego Artysty. Dyrekcja Miejskiej Galerii, począwszy od 12-go marca urządzać będzie czwartki i piątki, na program których składać się będą odczyty stołecznych literatów i artystów. Dochód z tych czwartków przeznaczony będzie w połowie na Polski Krzyż Czerwony. Wyłoniony ad hoc komitet gospodyń poczyni odpowiednie przygotowania, aby te wieczory stały się stałym miejscem spotkania łódzkiej inteligencji.

## Teatr Miejski.

### „Ptak“.

Komedja w 3 aktach Jerzego Szaniawskiego.

Lodzianie znają doskonale Szaniawskiego. Ale naturalnie nie jest to autor „Pierwowidnia kochanki“.

Im starszy ten, który ma cukierki na Piotrkowskiej.

To jednakże nie jest sprawiedliwe: Bo Jerzy Szaniawski zna zato doskonale przeciętnego łodzianina, jego brak połotu i idealizmu, konserwatyzm za patrywar, sokkostwo lub śmieszna pretensjonalność, wyglądający z za szyb sali magistrackiej, czy z kantarów właścicieli fabryk świec, pierników, lub jeszcze czegoś innego.

Nie znaczy to, jakoby „Ptak“ był satyrą, zwróconą wyłącznie przeciw władzom i społeczeństwu miasta Łodzi. I gdzieś indziej nie dzieje się o wiele lepiej. Stąd gdziekolwiek wystawia „Ptaka“, wszędzie sławność jego uważać będą za zasługę, skierowaną wyłącznie przeciwko sobie.

Jednakowoż komedja ta skierowuje swoje patro nie tylko w stronę dulszczyzny i niekonserwatywna. Nie jest ona tylko doskonałą ironją na ludzi stojących na jakichkolwiek stanowiskach rządzących. Ostatecznie akt pierwszy odbywać się może na posiedzeniu z p. sejmiku, a burmistrza zastąpić mógłby hrabia, czy prezydent jakiegoś państwa.

Komedja, rękawy szerokie ramy, stałaby się także więcej społeczna, więcej wyrazista. Ale tem

# Z Towarzystwa Kultury Katolickiej.

Sekcja odczytowa T.K.K. podejmując jeden z punktów programu, które sobie T-wo zakreśliło, przystąpiła do zorganizowania całego szeregu odczytów.

Pierwsze serja — ze względu na okres wielkopostny obejmuje cztery odczyty o treści religijno-historyczno — filozoficznej.

Po okresie wielkopostnym, nastąpi serja o charakterze wybitnie społecznym.

W serji pierwszej będą wygłoszone w sali Filharmonji (ulica Narutowicza nr. 20) następujące odczyty.

A) Profesor Uniwersytetu Warszawskiego Ks. M. Michalski

1) dnia 6 marca, w piątek o godzinie 7 i pół wiecz. wygłosi wykład na temat „Natchnienie biblii a krytyka naukowa“;

2) dnia 8 marca, w niedzielę, o godz. 4 po poł. wygłosi wykład na temat „Historyczne znaczenie biblii w świetle nowoczesnych badań“;

3) dnia 9 marca, w poniedziałek o godz. 7 i pół wygłosi wykład na temat „Zagadnienie cierpienia na tle księgi Hioba“;

B) Profesor Uniwersytetu Lubelskiego H. Jakubanis dnia 15 marca, w niedzielę, o godz. 4 po poł. wygłosi odczyt na temat „Pitagorejski zakon

filozoficzny, karta z dziejów sumienia ludzkiego“.

Po niedawnym „Tygodniu Prasym Katolickim“ z największym uznaniem należy powitać poczynania T.K.K., które dążą do podniesienia poziomu kultury katolickiej, do uświadomienia i obnajtwienia społeczeństwa z poważnymi zagadnieniami katolicyzmu — Akcja ta jest szeroko prowadzona w krajach zachodnich, jest ona i u nas, konieczna, tem konieczniejszą że tocząca się walka dwóch światów a nie dwóch kultur — gdyż o kulturze duchowej i moralnej rozpanoszonego się żydostwa, mówić nie można — nakłada na nas obowiązek uzbrojenia się duchowego i wzmocnienia naszej odporności moralnej, która musi nas doprowadzić do zwycięstwa nad Arymanem Wschodu.

Wykłady będą rozpoczynane punktualnie.

Cena biletu wejścia do sali na każdy wykład wynosi: 1 zł. 50 gr. za krzesło na parterze; 1 zł. za miejsce na łozach, na górze; 50 gr. za stojące miejsce na galerji lub na parterze; 50 gr. dla młodzieży, za krzesło w ostatnich 3 rzędach na parterze.

Bilety nabywać można każdego dnia w kancelarji parafjalnej lub w zakrystji Świętego Krzyża (ul. Przejazd nr. 13), prócz tego w dzień wykładu w kasie Filharmonji.

## Komunikaty.

### — Zebranie.

W dniu 1 marca 1925 r. o godz. 3 po poł. w lokalu własnym przy ul. Ogrodowej 34, odbędzie się zebranie Stow. Śpiew. im. Moniuszki.

Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu.

O liczne przybycie członków uprasza Zarząd.

### — Apel do Polaków — Chrześcijań.

Jeszcze raz przypominamy Sz. Czytelnikom, że w dniu dzisiejszym odbędzie się w sali Zw. Zawodowców „Prac.“ o godz. 6-ej wiecz. Wielka Akademia Kobieca z bardzo interesującym programem oraz dwa wiece po sumie w dzielnicy Chołny i Zarzew na które o liczne przybycie prosi

Zarząd Okręgowy Twa „Rozwój“.

Dzisiaj odbywa się na ulicach miasta kwesta na rzecz „Kropla Mleka“. Pamiętajmy o naszych najmłodszych obywatelach!

Dziś, o godzinie 11-ej odbędzie się muzyczny poranek radiowy z Königswüster hausen, a od godziny 4-ej koncerty z Londynu i Moskwy, która posiada już potężną stację nadawczą.

## Ze sportu.

— Walki francuskie w cyrku Clinsell'ego.

W 29—ym dniu turnieju walczyły 3 pary:

1. Karsch—Jago, 2. Weinura—Hawliczek, 3. Koehler—Wildman.

Bezwzględnie najciekawszym było spotkanie Karscha z Jaga.

Było to zmaganie się techniki z brutalną siłą. Okazało się, że technika uległa sile, gdyż Jago trzymany przez Karscha w podwójnym nelsonie przez 10 min. zemdlął i arbiter zwycięstwo przyznał Karschowi. Zaznaczyć należy, że Jago wyrwał się z podwójnego nelsona i dopiero potem padł zemdlony.

Walka trwała 28 min.

W II parze świetny technik Weinura po 14 min. zwyciężył Hawliczkę.

W III parze Koehler z powodzeniem bronił się przed atakami Wildmana, jednak po 1. min. uległ Wildmanowi po nieudanej ataku.

Gog.

wania pewnych niedomówień według własnego widzimisię.

A wiemy, jak ów, nie zawsze znosząc zbyt wielkiej konkretności ze strony autora, chętnie korzysta z furtki, jaką dla fantazji jego otwiera piszący.

Tendencje „Ptaka“ są jednak jeszcze inne, a wychylają się one ze sztuki aż nazbyt wyraźnie.

Student ogłasza, że o dwunastej godzinie w południe wypuści złocistego ptaka. Nie kieruje się w tej zachciance żadną głębszą myślą.

Ot, prostopo tylko dlatego, aby było „ładnie i wesoło“. Ale ludzie nie chcą wierzyć; żeby to był taki zwykły ptak z ogonem i skrzydłami. Węszą jak kiesz ukryte myśli. Uważają go tylko za symbol cze goś nieistotnego i łamią sobie głowy nad kwestją: ptak czy nie ptak!

Zarazem sztuka jest równocześnie satyrą przeciwko nadmiernej symbolice w sztuce i w życiu. I przypomina starą mądrość, że unikniemy wielu kłopotów, jeżeli to, co dzień przynosi w darze weźmiemy całkiem prosto w ręce, zamiast bawić się w filozoficzne roztrząsania i debaty.

Dowcip Szaniawskiego nie polega zatem tylko na zonglowaniu wesołymi słowami i conceptami. Ma on swój podkład głębszy, cechujący wybitnie jego sztuki. Ale autor jest nie tylko satyrykiem. Jest równocześnie i poeta.

Ma coś pokrewnego niektórym sztukom Rittnera.

Geometra w jego komedji nie ustalił granicy między bajką, a życiem realnym.

Jest to znaczącym dla Szaniawskiego. Bo i jego komedja wchodzi niekiedy w półblękitną baśń wód.

tego ptaka, którego kaprys młodzieńca puszcza pod niebiosa.

Sztuka, należąca bezsprzecznie do najlepszych komedji bieżącego sezonu, zagrana była doskonale, napewno zgodnie ze wszystkimi intencjami autora.

Kapitały wprost Komornicka w roli burmistrza w otoczeniu radców: Szuberta, Dębicza, Gue rynecza i Przystańskiego, z których każdy stworzył wyborowy amiato uchwycony typek — oto postacie, uwypuklające stronę komiczną sztuki.

W innych mamy albo poezję, albo prostą beztroskę, lub też groteskową, dyskretną tragiczność, jak u wynalazcy (Krell) i sekretarza. Tę ostatnią rolę ujął z głęboką szlachetnością Białoszczyński; strzegąc się pilnie, by nie wpaść w bardzo nęcący, szablony tragifarsy wykazał doskonale zrozumienie i wczucie się w psychikę swego bohatera.

Alina Halska jako burmistrzanka miała zrobić możność zareprezentować się jako artystka, rozporządzająca liryzmem o bardzo szerokiej skali, i to liryzmem czysto kobiecym. Nie znaczy to, aby nie miała się zdobyć na więcej bohaterski patos. W roli burmistrzanki cechowało go ciepło i dyskretne stonowanie przedewszystkiem w chwili, gdy życie realne przechodziło w bajkę.

Świetnie kolorystyczna zaś jej tualeta przypominała pióra niewidzianego wielkiego ptaka, ze sztuki.

Bardzo wdzięcznie odegrała epizod Maryni Wernisówna.

Myślę, że p. Nowakowski nie pogniewa się, że szerzej rozpisawszy się o jego młodszych kolegach, o nim samym powiem krótko, że był doskonałym komikem.

# BANK HANDLOWY W ŁODZI

Al. Kościuszki 15

założony w roku 1872

601

przyjmuje przekazy do wszystkich miejscowości w Rosji, które załatwia na bardzo dogodnych warunkach.

## Grand-Kino

Film nad filmy — sensacja nad sensacje, prawdziwe święto dla zwolenników Jacka Londona egzotyczny dramat sensacyjny z dziełami archiroligów —

# Dzikie serca

Fascynujące przygody białego człowieka na dzikiej wyspie Pango. Pożarcie żywego człowieka przez rekina. Przeszyte wodza dzikich plemion kukunastu strzałami,

Dziś!

Chcąc udostępnić szerszemu ogółowi prawdziwie artystyczną rozrywkę obniżymy znacznie ceny biletów. Łoża Zi. 2,50 i miejsce 2, II — 1,50, na wszystkie seanse II i Zi. początek o 5-ej.

## Obwieszczenie.

Fowdając się na podane w prasie miejscowej do publicznej wiadomości i orzeczenie Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 19 grudnia 1924 l. Sm. 6545, 24. stwierdzające legalność poboru przez władze miejsk. podatku od lok. II za cały okres r. 1924. Magistrat m. Łodzi wzywa wszystkich płatników, zalecających w opłacie tego podatku do uszczerbienia należności podatkowej, w terminie do 3 marca 1925 nadmienając, że niemieszczone w tym terminie zaręgle kwoty zostaną ujęte w drodze przymusowej z dołzeniem odsetek w stosunku 4% miesięcznie oraz kosztów egzekucyjnych.

Łódź, dnia 26 lutego 1925 r.

Magistrat m. Łodzi. Prezydent M Cynarski

589

# PLAC

od 6 do 12 morgów powierzchni

w okolicach podmiejskich pod budowę więzienia poszukiwany. Zgłoszenia do naczelnika więzienia przy ul. Kopernika № 29, Tel. 1-98.

591-2

## Leczenie zębów i jamy ustnej

Piotrkowska 86, d. Petersilge. Tel. 88-27 i 27-83

Porada bezpłatna. Wyjęcie zęba 2 Złote.

Przyjmuje od godz 9 do 8 wiecz. bez przerwy. 618

## ROWERY

zagraniczne krajowe i części do tychże, posiadają w dużym wyb. na składzie

## Beia Krzeminscy

Piotrkowska 178.

604-

## Kroju i szycia

wytwórca pracownia ubiorów damskich i dziecięcych w cieniu 2 ch miesięcy, za 40 złotych. Pańska № 75, mieszkanie 52, prawa odcyna II wejście parter. Wmze przyjmie bezennice do robót ręcznych.

## Rowery „Ormonde”

na składzie Al. Kościuszki 73.

Targi Rzemieślnicze.

581-3

## Marja Spalińska

urodz. dnia 3 września 1876 i chętna w Al. Powie z tamta wzięta do Warszawy, a z Warszawy do gminy Buziszewice poślubiła swojej rodziny Spaliński. Zamieszkuje w Łodzi, przy ulicy Złota 8, z żoną Mar. a Wąrowską.

## Na raty.

Materiały na garnitury, palta, kostjumy, na życzenie z uszytciem, swetry.

„GLOB” Piotrkowska 79.

## Na dogodnych warunkach

sa do wydzierżawienia miejsca pod handel w „Targach Rzemieślniczych” Al. Kościuszki 75, zwracać się do gospodarza Targów

585-

## Meble na raty

maszeli transport modeli, Kredensy pokojowe okazynie tanio opiewszanie zamiany Stolarnia Lubelska 6, przy Napiórkowskiego.

603-

## Potrzebny

samołoty człowiek znający się na na ogrodnictwie na wyjazd Główna 26, II piętro.

614-

## Karety landa

powozy do wynajęcia na śluby i spacer. Ceglarniana 62, telefon 27-88.

724

## Poszukuje pokoju

umeblowanego lub bez mebli. Oferty do adm. Rozwoju sub 50.

615-

## Kawaler samodzielny

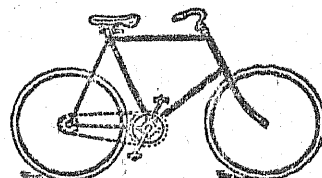
niechcąc posiadać 5 tysięcy złotych gotówki pragnie nawiązać korespondencję w celu matrymonialnym z pania lepiej sytuowaną dla założenia interesu. Oferty do adm. pod „Cz.K.”

476-1

## Dr. S. KANTOR

specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów. Gabinet Roentgena i światłolecz. Piotrkowska 144 róg, Lwów-gajka 2. Godz. przyjęcia 10-2 16-1. dla pan 5-6. Telefon 29.45.

618



## ROWERY

w wielkim wyborze pierwszorzędnych firm — jak: —

„Victoria” „Steewer” „Wellrad” „Pofator”

Ceny fabryczne

poleca KAROL KÜSTER i SYNOWIE

Łódź, Stenkiewicza 25.

606

## Lecznica Lekarzy Specjalistów

przy ul. Piotrkowskiej 17 (2 podwórze) przy ul. Zachodniej 52, tel. 34-67.

wewnętrzne 10-11  
wewn. (płuc i serca) 11 pół-2  
wewn. i nerw. 2 i pół do 5 pół  
wewn. (zotądka i kiszki) 5-6  
dzieci 9-11  
chirurgiczne 12-2 i pół  
chirurg. 5-4  
oczne 11-12  
oczne 2-3  
oczne 4 i pół do 5 i pół  
kobięce 9-10  
" 11-12  
" 4 i pół po 5 i pół  
nosa, uszu i gardła 11-12  
" " 1 pół-2 pół  
" " 5-7  
skórne i wen. 11-12  
" " 2 i pół do 5 i pół  
" " 4-5  
zębów (plomb. i wpraw) 6-8  
Analizy 10-5

Dr. Nowicki,  
Dr. Osiecki,  
Dr. Starzyński,  
Dr. Olszewski,  
Dr. Ziębler,  
Dr. Artylikiewicz,  
Dr. Manteuffel,  
Dr. Garliński,  
Dr. Michalski,  
Dr. Karnicki,  
Dr. Ługowski,  
Dr. Skibiński,  
Dr. Marx,  
Dr. Altensberger,  
Dr. Czaplicki,  
Dr. Altensberger,  
Dr. Dutkiewicz,  
Dr. Skasiewicz,  
Dr. Stawowczyk,  
Dr. Miłodrowski,  
Dr. Załęski.

335-

Cena za poradę 3 Zł.

## Wyższa szkoła kroju i szycia

## „JÓZEFINY”

Musiłowiczowej  
mistrzyni cechowej

nagrodzona na wystawie pracy kobiet w Warszawie złotym medalem, w Belgji srebr. i dyplomami uznania

Łódź, Piotrkowska 163,

Karsy wyższe i niższe Metoda kroju podług systemu francuskiego i angielskiego Gruntowna nauka pasowania mierzenia i opinania Dla początkujących przygotowawczy kurs szycia. Przy szkole duża pracownia sukien, gdzie uczennice nabierają wpraw i gustu. Uczennice otrzymują patenty cechowe, lub świadectwa prywatne. Na miejscu duży wybór maneklinów.

599

## SPIRYTUS

leczniczo-domowy sprzedaje

za zezwoleniem, w ilości nie mniejszej jak 57 butelek 0,6 mocy 92°

Hurtownia wódek

## Feliks Szczeciński

w Łodzi

Biuro: Piotrkowska 89, telef. 205.

Składy: Kilińskiego 125, telef. 26-14.

597

Fotografujcie się tylko w pierwszorzędnym Atelier „A. PIOTROWSKI” Plac Wolności Nr. 6.  
**3 Poczłówek 2zł. :: 1 Foto-Portret 10zł.**  
 3 szt. podwojnie retuszowanych cała figura 2zł. :: 1 duży z natury cała figura 40x50 cm. 10zł.  
 Zdjęcia wykonywa osobiście znany operator „F. BUCHCAR  
 b. w. f.  
**J. TYRASPOLSKI**  
 Plac Wolności 6. Zakład czynny codziennie od 9 r. do 7 w. Plac Wolności 6.

### Wyjaśnienie.

Z ukazaniem się wielce charakterystycznego ostrzeżenia P. T. Publiczności przez Jana Buchcara jakoby zamierzał wykorzystać dobrą sławę dzisiejszego zakładu firmy J. Tyraspolski, ośmielał się powiadomić moją Sz. dawną i obecną Klientelę iż w roku 1908 nabyłem zakład fotograficzny przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 76, co p. p. J. Tyraspolskiego i J. Krymera w dowód czego posiadam odpis aktu notarialnego sporządzonego u p. Eugeniusza Trojanowskiego za Nr z repertorium 3940 z dnia 17 lipca 1908 r. Do roku 1912 zakład powyższy pozostawał pod moim osobistym kierownictwem podnosząc w nim sztukę fotograficzną do najwyższego poziomu artystycznego i tym samym zaskarbiając sobie pełne i bezwzględne zaufanie i wśród najszerszych sfer społeczeństwa łódzkiego

W międzyczasie Jan Buchcar pracował u mnie jako laborant i dopiero w r. 1920 został właścicielem zakładu.

**Uwaga!** Jednocześnie powiadamiam P. T. Publiczność oraz moją Sz. Klientelę, iż w krótkim czasie będę również osobiście wykonywać zdjęcia w nowo-otwierającym się Foto Atelier w Łodzi przy ul. Piotrkowskiej p. f.

„Nadworny Fotograf J. Tyraspolski”, zakładając takowy podług najnowszych wymagań techniki, angażując szereg uzdolnionych sił fachowych. O dniu otwarcia nastąpi specjalne zawiadomienie. Polecając się nadal łaskawej pamięci P. T. Publiczności kreślę się z poważaniem

**FELIKS BUCHCAR**

b. w. f. „J. Tyraspolski”

### Przy kupnie

wiekszych ubiorów, materiałów, firanek i t. p.

### prosimy

nas odwiedzić, posiadamy we wszystkich oddziałach najnowsze garderoby po nadzwyczaj

### tanich cenach.

Szmeczel i Rozner, Sp. Akc.

597—

Łódź, Piotrkowska 100 i 160.

### Ostrzeżenie.

Z racji ukazania się w miejscowych piśmie krzykliwego i tendencyjnie zestawionego i sformułowanego ogłoszenia zakładu fotograficznego firmy „A. Piotrowski”, Plac Wolności 6, którego właścicielem jest

p. F. Buchcar

zmuszony jestem w celu zapobieżenia błędnemu informowaniu ostrzec P. T. Publiczność oraz Klientelę, że jedynym, istotnym i prawnym właścicielem zakładu fotograficznego znanej firmy „J. Tyraspolski” w Łodzi, Piotrkowska 76, był i jest nadal

Jan Buchcar

znany powszechnie w naszym mieście i zagranicą, jako operator i zdolny fachowiec-fotograf, pod którego kierownictwem wspomniany zakład prowadzony jest od 1915 roku ku powszechnemu i całkowitemu uznaniu P. T. Klienteli, natomiast p. F. BUCHCAR jakoby „znany operator” w firmie „A. Piotrowski” pracuje w Łodzi załadowo od roku 1921, z którym nie wspólnego nie miałem i nie mam.

Ostrzegam zatem, że p. F. BUCHCAR usiłuje wykorzystać reklamę, jaką cieszy się mój zakład fotograficzny pod firmą

„J. Tyraspolski”, przy ul. Piotrkowskiej 76, telef. 1233.

**Uwaga:** Jednocześnie powiadamiam, że mój zakład fotograficzny przy zastosowaniu najnowszych wynalazków z dziedziny techniki fotograficznej po stojach zagranicznych i przy doborze pierwszorzędnych sił fachowych wykonywa prace, wchodzące w zakres foto malarstwa artystycznego.

Polecając się nadal łaskawym względem Sz. Publiczności pozostaje z głęb. szacunkiem

Jan Buchcar

właśc. Zakładu Art.-Fot. „J. Tyraspolski”, Piotrkowska 76, telef. 1233

Fotografia czynna bez przerwy od 9 rano do 6 wiecz.

567

Z powodu nierozsprzedania losów

**Wielkiej Loterii Fantowej**

urządzonej przez

**Związek Strzelecki Obwód-Łódź**

która miała się odbyć w dn. 28 lutego b. r. zostaje odłożona do miesiąca czerwca b. r.

Kto chce w krótkim czasie stać się bogaczem, niechaj zakupuje losy wspomnianej loterii.

607—

**Z powodu wyjazdu sprzedaje**

Sypialkę, lodownię, lampy, dywany, obrazy i różne do-  
 mowe sprzęty: Andrzej 7. m. 9. parter. 1600

**Wynalazki Luster i szlifowanie kryształów**

poleca tremo, toalety i lustra wiszące w oryginalnych ramach. Ceny niskie. Za gotówkę i na raty poleca

**JAN CANDRYK**

ul. Piotrkowska Nr. 265 w podwórzu. 585

# R o w e r y

maszyn do szycia oraz części przynależne na raty  
Warunki dogodne. „Modus”. Łódź, ul. Andrzeja 11, w podwórzu. 581

# Ogrodnik

z długoletnią praktyką i dobrymi świadectwami. Przyjmuje roboty sezonowe, udziela porad. Zakłada ogrody i parki oraz tenis po cenach umiarkowanych. Łódź, Andrzeja 60, J. Kowalewski. 587

## Na raty!

## Na raty!

Niniejszem mam zaszczyt zawiadomić Sz. Publiczność że w składzie moim na Górnym Rynku, przy ul. Rzgowskiej 4, posiadam wielki wybór mebli i krzeseł wiedeńskich. Całkowite urządzenia jak: jadalnie, sypialnie, dębowe, orzechowe i innych gatunków. Tapicerskie roboty jak: otomany, materace, krzesła wysyciane, różnych fasonów, lustra, rozmaitych gatunków.

Posiadam także na składzie całe urządzenia kuchenne. Warunki jaknajdogodniejsze. 25% taniej, niż przeciętnie. 517

**A. W. Sierakowiak, Łódź, Rzgowska 4.**

Uwaga stolarze! 528

## Najnowsze rysunki meblowe (zurnale)

poleca L. Ruttger, Szkolna № 11.

## Meble na raty!

Meble tanie i podług najnowszych, sw. czo. otrzymanych modei wykonujemy w naszym zakładzie i udzielamy gwarancji za solidne wykonanie.

Zakł. stolarski **Franciszek Krzyżowski i S-ka**  
Napiórkowskiego № 7, przy Górnym Rynku. 547



## LUSTRA

za gotówkę i na raty

10-cio tygodniowe lub miesięczne, wszelkie rozmiary i fasony, rami własnego wyrobu, solidnej roboty. Toalety najnowszych rysunków.

Uwaga: Lustra małych rozmiarów po 5 Złotych tygodniowo.

## Targi Rzemieślnicze

Al Kościuszki, 13.

## Pracownia ubiorów damskich A. E. Hecke

została przeniesiona z ul. Kilińskiego 60 na ul. Cegielnianą 61 prawa oficyna II piętro.

Rozpoczęte kursy kroja i grantowna nauka pasowania i ręcznego haftowania. 558-2

## Znana z przebiegłości najlepsza pracownia kostjumów i płaszczy damskich

## K. Drabikowskiego

obecnie ul. Karola 10, nr. 11.

Poleca na nadchodzący sezon wiosenny kostiumy płaszczy damskie z własnych i powierzonych materiałów w wykonaniu pierwszorzędnym. Najświetniejsze modele już nadeszły.

W uwzględnieniu obecnej sytuacji ewentualnie spłata 11-tami. 574-4

## Lokal 3 pokojowy

Kuchnia, kłozetem, elektrycznością, gazem, wanną, w mieście na dogodnych warunkach do wynajęcia. O pod „Eha” w administracji pła. pisma. 580

## Biuro porad zleceń prawnych „WIEDZA”

Łódź, ulica Piłsudskiego 90, I-e piętro.

Biuro czynne od 9 rano do 8 wieczorem.

Właściciel biura — rutynowany znawca prawa, dyplomowany na stopień notariusza, Antoni Kozarecki, codziennie od 9 do 11 rano, od 2 do 3 po poł. i od 7 wieczór udziela porad prawnych w sprawach: administracyjno-karnych, podatkowych, patentowych, celnych, hipotecznych, notarialnych, spadkowych, majątkowych, mieszkaniowych, długów przedwojennych i wszelkich innych.

Biuro redaguje i pisze podania, rekursy, odwoł. nr. memoriali, petycje, kontrakty, prywatne umowy spółek, protokół wszelkiego rodzaju aktów notarialnych, statutów spółek i pełnomocnictw; tłumaczy z języków obcych i przepisuje na maszynach, — szybko solidnie i uczciwie po nader niskich cenach.

Dla niezamożnych perady prawne bezpłatnie. 608-

Wystrzegajcie się ulicznych doradców i pokatnych pisarzy.

## Wyborną

## kapustę kiszoną oraz ogórki kiszone

w większych ilościach poleca

## Hugon Geisler

Główna 21 556

## Poszuj uje

się pokoju z kuchnią wzdłużnie bokiem z oddzielnym wejściem dla dwóch samotnych panów. Oterty sub „Dwóch.” 592-2

## Na wypłatę!

Sweatry  
Manufaktura  
Galanterie  
Jedwab  
Firanki  
**Piotrkowska 37**  
(w podwórzu)



## J. Jabłoński i S. Moszczyński

Łódź, ul. Główna 11.

Polecamy!

Walizy wszelkiego rodzaju oraz Sakiewki i torbki damskie. Portfele, Papierosnice, Taki, Teżaki. Ranice oraz zamknięcia i rezerace. Ceny przystępne.

Skład wyrobów skórzano-galanteryjnych

## Dr. med. S. Sommer

przyjm. od 4-1 i 6-8. Panie 10-11 i 5-6. Chor. skórne, dróg moczowych i kobiece. Ul. 6-ka Sierpna (Beneuykta) 16 472

## Sprzedam frak

na osobę średniego wzrostu. wiadomość w admin. Rozwoju 452-

## Dr. med. A. Banasz

Urolog (choroby nerek, pęcherza i dróg moczopłciowych) przyjmuje od 5 do 5 i od 7 i pół do 8 i pół. 617

Moniuszki 11, tel. 29-88

## LECZNICA

## dla przychodzących chorych

przy ul. Konstancynowskiej róg Zachodniej (wejście od ul. Zachodniej Nr. 27) telefon 16-44.

przyjmują następujący lekarze:

- Dr. Bronikowski, choroby gardła, nosa i uszu od 10-12 i 2-4.
- Dr. Dobrowolski, choroby weneryczne i skóry od 4-6.
- Dr. K. Dobrowolska, choroby dzieci od 5-6, poniedział. środy, soboty
- Dr. Gole, choroby weneryczne i skóry od 9 i pół do 10 i pół, pon. środy, piątki
- Lekarz dentysta Griebel, choroby zębów od 11-2
- Dr. Jastrzębski, choroby oczu od 10-11 i od 3-5
- Dr. Koliński, choroby oczu od 9-10, wtorki, czwartki, soboty
- Dr. Knichowiecki, choroby dzieci od 12 i pół do 2.
- Dr. Kołodzki, choroby wewnętrzne od 11 i pół do 1 i pół.
- Dr. Misjon, choroby wewnętrzne od 3-5.
- Dr. Marynowski, choroby kobiet i akuszerja od 9-11.
- Dr. Pogorzelski, choroby kobiet i akuszerja od 11-1 i 5 i pół do 7.
- Dr. Schwanke, choroby kobiet i akuszerja od 3 1/2 do 4 1/2
- Dr. Smoleński choroby wewnętrzne i nerwowe. od 2-3.
- Dr. Trawiński, choroby chirurg. od 10-11 i od 4 1/2-5 i pół

Porada 3 złote. 613

## Na raty!

Najprzedniejszej światowej marki

## Maszyny do szycia nadeszły

Ceny-konkurencyjne. Dogodne warunki.

„Veritas”, Piotrkowska 82, tel. 33-71, parter, IV wejście na prawo

## Nie kupujcie mebli

zanim odwiedzić magazyn mój, zaopatrzony w wielki wybór mebli

Komplety sypialni, jadalni i urz. dzień kuchennych, a szczególnie przedmioty pojedyncze: szafy, łóżka, otomany, lustra i t. u.

Ceny konkurencyjne! Daje również na wypłatę ratami miesięcznymi. 615

**I. NASIELSKI** Piotrkowska 9, I-sze piętro, front.

## MUZYKI

gruntownie udzielam na skrzypcach, mandolinie i gitarze oraz teorii muzycznej. An. atorom systemem skróconym. Instrumenty i noty są na miejscu do sprzedania. Ul. Gdńska 76 front I piętro m 10. 680-1

## Nasiona wszelkie

oraz narzędzia (ogrodnicze) polecają składy

## L. Jasińskiego

powołane od r. 1870 w Łęczycy, oddz. w Łodzi, Andrzeja 10. Cenniki na żądanie bezpłatnie. 611

# BANK

55-

## Przemysłowców Łódzkich

Spółdzielnia z ogr. odp.

Rok założenia 1881. Ewangelicka Nr. 15.

przyjmuje z oprocentowaniem:

**Wkłady oszczędnościowe w Złoty ch**

z wymówieniem i na każde żądanie.

**Wkłady oszczędnościowe w Dolarach**

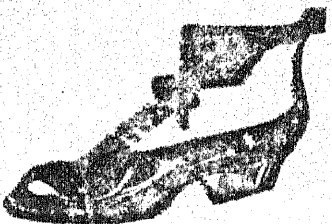
innych walutach obcych, zwrotne w Dolarach i t. p.

Złatwia wszelkie operacje bankowe

**Bank Dewizowy.**

Wynajem kasetek stalowych (safes)

### NA RĄTY !!! i za gotówkę !!!



**Obuwie** Najnowszych taso-ówi z najlep-szych materiałów:  
Damskie męskie i dziecięce.  
Polecę: NAGAZYN OBUWIA  
**E-ci Gąsiorowskich**  
(dawnej J. Gąsiorowska).  
— Gubernatorska 32. —  
Uwaga: Robota solidna ceny bardzo przystępne. 121

## Ważne dla wszystkich Pań!

Czystą i białą cerę otrzymujemy po kilkurazowym użyciu

### Cold creamu toaletowego

— lub —

**Creamu lanolinowego toaletowego marki „Globus”**

Wszelkie naskórno choroby leczy oraz udelikatnia cerę tylko biała amerykańska woselina marki „Globus”. Sprzedaż we wszystkich aptekach i składach aptecznych. 96

## Na wyplatę! Najtańsze ceny! Najwygodniejsze warunki!

Wiosna się zbliża. Jest to pora, gdy każdy powinien mieć coś nowego. Polecam dla pań: gabardiny, bostony, towar w piękne kraty, ryps, popeliny, szewioty, crepe de chine, tafta, mesalina, chermez, aksamid, welwet. Dla panów: bostony, kamgarany, gabardiny, spodniowe. Piłtno białe, widzewskie i żyrardowskie, purpur matracowe, zefiry, obrusy białe, kolorowe, gobelinowe, sukienne prześcieradła, ręczniki, chusteczki, etaminy, batysty, satyny, lizranki. Gotowe damskie i męskie dzienne i nocne koszule. Koldry pluszowe pikowe i dużo innych artykułów. 582

— Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. —

## Lecznica Chorób Zębów

LEKARZA-DENTYSTY **H. PRUSS**

145 Piotrkowska 145.

Za plombowanie oraz wprawianie zębów Oplata niska. — Podług taksy.

### Zygmunt Kaczorowski

Były instruktor ogrodnictwa na okręg Łódzki, nagrodz. dyplomem uznania na wystawie ogrodniczej w Łodzi. Przyjmuje zakładanie ogrodów, doprowadza zamobane do porządku. Urządza plantacje dochobowe. Ocejmaje w stałe inspekcje, ogrody. Udziela wszelkich porad w zakresie ogrodnictwa. Przeprowadza wiosenne cięcia drzew. Łódź ul. Sienkiewicza Nr. 62. 519

## Podne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

**AAA** Obrączki ślubne wszy sktle tasony, pierścionki, kołczyki z rwanonca zegary, zegarki najtaniej kupić można. Brzezińska 10, Jan Placcek. 411-11

**AM** Meble sprzedaje po cenach najniższych. Kaczorowski, Zgierska 85. 559-2

**K**apusta kwaszona do sprzenia. Wiadomość: Brzezińska 70 583-2

**S**przedam 4 morgi ziemi, 1 i pół morgi ogrodu owocowego i domek drewniany. Rzdcw ul. Rabska 5 586-2

**O**kazyjnie pianino dobrej marki w dobrym stanie sprzedam. Rżowska 31, Stanisławska 588-3

**S**przedam motor 20 koni siły ropowy. Cena 1500 Zł. Młyn w Klodawie 604-1

**N**ajleńsze maszyny do szycia sprzedaje na raty Rosen. Piotrkowska 85. 601-6

**2** manekiny dziecięcy i duży oraz 2 beczki kapusty sprzedam. Franciszkańska 29 m. 8. 607-2

### Różne:

**A** Stolarz przyjmuje wszelkie obstalunki meblowe po cenach bardzo przystępnych Sienkiewicza 59 oficyna 26. Pięchota. 602-1

**P**okój umeblowany z oddzielnym wejściem dla samotnego kawalera przy inteligentnej rodzinie. Zgłaszać się: Nowo-Ceglana 59 m. 2. 519-2

**P**otrzebni zdolni krawcy i krawcowe na damska robotę. Kilińskiego 132, parter Zyszko wa 603-1

**Na wyplatę i Białe towary:** ze satyny, kretony, musliny, batysty, trykotina, etaminy, frotte. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 600-10

**Na wyplatę i Damskie, męskie i koszule pończochy, skarpetki, rezerwy, krawaty, świetry chusteczki.** Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin Kilińskiego 44. 599-10

**Na wyplatę i Gabardina, bostony, popeliny, kamgarany, szewioty, pikne, welnianie kraty ryps.** Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 598-10

**Na wyplatę i Firanki, obrusy prześcieradła, ręczniki, purpur, materacowe, kopy pluszowe, koldry w towę. Nie odkładajcie na ostatnie dni! Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 597-10**

**M**am lokal odpowiedni na restaurację lub handel wino szukuję posiadacza koncesji. Zgłaszać się. Piotrkowska 294 sklep tabaczn. 596-5

**O**gródniowa nauka kroju i szycia. Kurs kroju 6 tygodniowy 40 Zł. Zgłaszać się: ul. Wólczańska 75, m. 24, od 9-2. 594-2

## Zawodowa Szkoła kroju szycia i robót ręcznych,

Odnaczone złotym medalem

**Mistrzini cechu A. KOPYŁOWSKIEJ**

Łódź, ul. Piotrkowska 154.

Kurs kroju pasowania i modelowania, kurs szycia i mierzenia, kurs wszelkich robót ręcznych, sjojdu i robót trebiowskich. Po skończonym kursie uczniom otrzymują świadectwa prywatne i cechowe. Dla pracujących kursy wieczorowe. Zapisy w kancelarii szkoły od 10 do 1 i od 6 do 8 wiecz. Sprzedaż tasonów papierowych. 2927s

## Dla niezamożnych

uczennic nauka robót ręcznych i szycia bielizny za opłatę 10-12 miesięcznie.

## Szkoła tańca W. LIPINSKIEGO.

Ewangelicka 17.

Nowy kurs dla początkujących rozpocznie się 3 marca. We wtorki od 9-ej lekcje praktyczne (dla awansowanych) 571

**O**statnie duży lokal oficyny, b. stolarnię, nadający się na różne interesy. Ziota 8. 593-1

**D**ziecko oddam na własność dziewczynka niechrzczone, brunetka, oczy niebieskie. Do brzo odchowana. Wiadomość: Szkolna 26, 4 piętro. 592-2

**Z**dolna krawcowa poszukuje szycia w domach prywatnych. Radańska 11, m. 25, II piętro. 591-2

**P**omocnice introligatorskie o raz chłopcy do posylek potrzebni do zakłdów graficznych. Piotrkowska 91 590-2

**Slusarz,** który pracował jako pomocnik szofera poszukuje zajęcia. Oferty do Rozwoju pod „Slusarz”. 589-3

**P**otrzebny sluzący do konia samotny. Ksawerów, pod Pabjanicami. Rutkowski. 611-3

**P**otrzebna sluząca. Wólczajska 91, m. 36. 603-1

**S**ielmachi mający swoje narzędzia poszukuje posady. Moze być na wyjazd. Wieś Wadlew, gm. Wadlew, ziemia Piotrkowska, W. Tokarzyk. 608-3

**3** pokoje z kuchnią do odstąpienia. Wiadomość: Piotrkowska 146, sklep „Auer”. 606-1

**C**hłopiec 16 letni pójdzie w praktyke do rzeźnika. Rokicińska 55, Byczkowski. 610-1

**STUDENT** uczenia matematyki, łaciny, fizyki, języków. Kilińskiego 96-3 (druga brama), sabiokator, godzina 8 584-2

**P**rzyjmuje suknie oraz inny ręczny haft. Margulies. Kilińskiego 46, front, I p. 592-2

**p**okój kawalerski do wynajęcia. Gdańska 19, m. 2. 595-2

**panowie Szewcy !!** Mamy na składzie wielki wybór modnych form (kopy) szewskich od 2 Zł. przy Cechu Szewców Piotrkowska 95. 498-3

**O**gródnik, starszy, skromnych wymagań, przyjmie posadę. Moze być jednocześnie dozorca lub zarządca gospodarstwa. Oferty do-Rozwoju pod „Ogródnik”. 577-2

## Do wszystkich matek

Używajcie dla dzieci tylko

puder **„BOBO”**

marki „GLOBUS”

Usuwa swędzenie, zaczerwienie nie i stan zapalny skóry. 95-30

**P**antienka, która pracowała w introligatori poszukuje zajęcia. Oferty składać do Rozwoju pod „Zajęcie”. 581-2

**M**łody pianista udziela muzyki na swoim fortepianie. Początki metodą uproszczoną. Lekcja 1 Ziota, Łódź Główna 40, mieszka 15. 573-2

**W**to ma gotówkę do wykonania mieszkania otrzyma mieszkanie. Chojny za kolejn Niecala 15. 580-2

## Zgubione dokumenty

Szmidt Karol zgubił dokument wojskowy, wydany w 20 p. ulanów Rzeszowie. 594-3

Straconiński Antoni zgubił kartę mobilizacyjną wyd. w Plocku. 609-3

### Miejski

## Kinematograf Oświatowy

Wodny Rynek tramwaj 6 i 10

Od 23 lutego do 28 b. r.

Dla młodzieży dozwolone

## „Biblia”

Opis historyczny w 10 ciału aktach.

Pierwszy raz w Polsce i

szmy cud świata

## Wystawa Wembley w Londynie

Początek seansów dla dzieci i młodzieży o g. 3-ej i 4,30 dla dorosłych o g. 6 i 8,50 w

Ceny miejsc dla dzieci i młodzieży 1 miejsce 25 gr., II 20 gr., III 15 gr., dla dorosł. 1 miejsce 70 gr., II 60 gr., III 30 gr.



**CENA OGŁOSZENIA:** przed tekstem 30 gr w tekście 20 gr. za tekstem 25 gr.; z. wzajemne 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrów lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr za wyraz; duże litery 30 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów wyraz 10 gr. ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronica przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 5 łamów. Akcydonsowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artystyki bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmujemy się do 6-go dnia m. c. 6-ej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersiu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa.